

II Krajowa Konferencja PZPR zakończyła obrady

DYSKUSJA NAD REFERATEM BIURA POLITYCZNEGO KC • PRZYJĘCIE REZOLUCJI • PRZEMÓWIENIE E. GIERKA

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zakończyła wczoraj dwudniowe obrady II Krajowa Konferencja PZPR. Dokonano rzeczowej i wnikliwej oceny dokonanej po VII Zjeździe partii, reprezentanci ponad 2,7-milionowej rzeszy członków i kandydatów PZPR sprecyzowali zadania dalszego rozwoju kraju na najbliższe 3 lata. W drugim dniu obrad kontynuowana była dyskusja nad referatem Biura Politycznego KC PZPR, odbyło się X Plenum Komitetu Centralnego, które zatwierdziło przyjęte przez konferencję rezolucje, przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC — Edward Gierek.

O godz. 8.30 I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek otworzył obrady drugiego dnia konferencji. Kontynuowano dyskusję nad referatem Biura Politycznego KC „O konsekwentną realizację programu podnoszenia jakości pracy i warunków życia, o dalsze umocnienie przewodniej roli partii i pogłębienie moralno-politycznej jedności narodu”.

Pierwszym mówcą we wtorkowej dyskusji był członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz.

Mówiąc o dotychczasowych rezultatach manewru gospodarczego, który ma zapewnić osiągnięcie podstawowych celów bieżącego 5-lecia, premier P. Jaroszewicz stwierdził, że pierwsze wyniki tego manewru świadczą, iż podjęte decyzje były słuszne i nieodzowne. Dokonane zmiany były jednak niepełne i nie zawsze dostateczne w stosunku do narastających konieczności. W planie na rok bieżący dokonano więc dalszego pogłębienia manewru, umacniając jednocześnie dyscyplinę i kontrolę realizacji planu.

Premier omówił następnie węzłowe problemy związane zwłaszcza z efektywnością gospodarowania. Na czoło wysunął kwestię racjonalnego wykorzystania zasobów pracy, których przyrost ma obecnie tendencję malejącą. W sferze produkcji materialnej — poza rolnictwem i usługami — cały przyrost produkcji należy osiągnąć w drodze wzrostu wydajności pracy. Preferencje w polityce zatrudnienia obejmą górnictwo, hutnictwo i transport.

Racjonalizacja i zmniejsze-

nie zatrudnienia wymagają wykorzystania niemałych jeszcze rezerw czasu pracy oraz przezwyciężenia niedomagań w jej organizacji. Racjonalizacja zatrudnienia oraz wzrostowi wydajności pracy sprzyja ją rosnąca poziom kwalifikacji pracowników oraz wyposażanie gospodarki w coraz bardziej nowoczesne maszyny i technologie.

Mówca wskazał na konieczność zmniejszenia materiałochłonności i importochłonności naszej gospodarki, podkreślając potrzebę maksymalnej oszczędności energii, paliw i materiałów do produkcji.

Omawiając zagadnienia inwestycyjne, P. Jaroszewicz zwrócił uwagę na wymóg rygorystycznego przestrzegania obowiązku koncentracji robót na obiektach końcowych i kątowego przeciwdziałania powtarzającym się próbom rozszerzania frontu inwestycji nowo rozpoczynanych. Należy również wydatnie ograniczyć stan niezagospodarowanych maszyn i urządzeń inwestycyjnych zwłaszcza pochodzących z importu.

Następnie premier przedstawił działania rządu na rzecz poprawy jakości produkowanych wyrobów, podkreślając, że wcielamy w życie rządowe programy poprawy jakości w budownictwie mieszkaniowym, przemśle obuwniczym, produkcji samochodów osobowych, wyrobów powszechnego użytku, w spółdzielczości i rzemiośle. Proces podnoszenia jakości produkcji jest jednak zbyt powolny i stąd rozwiązań tego problemu traktuje się jako pierwszoplanowe zadanie.

Jednym z kluczowych zadań

podjętego manewru gospodarczego jest skuteczniejsze koordynowanie rozwoju produkcji rynkowej z kształtowaniem się siły nabywczej ludności. W planie na rok 1978 zapewniliśmy zdecydowane preferencje dla produkcji rynkowej. Ogólna jej wartość będzie w br. o 112 mld zł wyższa niż w 1977 r. Umożliwi to złagodzenie wielu napięć.

Z kolei P. Jaroszewicz omówił zadania, wynikające z programu wyżywienia narodu. Na rozwój i modernizację rolnictwa oraz całej gospodarki żywnościowej przeznaczamy obecnie ponad 1/5 ogólnej wielkości nakładów inwestycyjnych. W 1978 r. na inwestycje w rolnictwie skierujemy, licząc w cenach stałych, przeszło trzy razy więcej środków niż średniorocznie w dekadzie 1961 — 70 i o 46 procent więcej niż średnio w latach 1971 — 75. W tym kontekście premier podkreślił znaczenie gospodarskiego wykorzystania tych środków oraz dużych rezerw tkwiących nadal m. in. w wykorzystaniu ziemi i innych dziedzinach związanych z produkcją żywności.

Rozbudowa i modernizacja gospodarki tworzy warunki do rozwoju polskiego handlu zagranicznego i wielokrotnie na korzyść jakie płyną z uczestnictwa Polski w międzynarodowym podziale pracy. Intensyfikowanie produkcji eksportowej i racjonalizacja importu to kolejne z naszych zadań największej obecnej wagi.

Ustosunkowując się do niektórych głosów w dyskusji w czasie konferencji, premier uzasadnił konieczność pewnych ograniczeń wprowadzo-



Na zdjęciu: fragment sali obrad.

CAF — fot. Zagożdźński

nych w 1977 r. w stosunku do obowiązujących planów. Stwierdził równocześnie, że słuszną była krytyka tych zmian, które różne ogniwa administracji dokonywały bez uzasadnienia. W całej pełni — powiedział premier — uważam za niedopuszczalną praktykę pomijania KSR przy dokonywaniu zmian w obowiązującym planie.

Na zakończenie mówca stwierdził, że warunki, w jakich obecnie realizujemy program społeczno-gospodarczy uchwalony przez VII Zjazd partii są znacznie trudniejsze niż można było przewidzieć wówczas, kiedy plan opracowywano. Uwarunkowań obiektywnych od nas niezależnych, nie jesteśmy w stanie zmienić. Musimy je brać pod uwagę i odpowiednio modyfikować nasze działania. Przewyższenie natomiast niedomagań wynikających z przyczyn subiektywnych, poprawa jakości pracy leży w naszej mocy. Na tym właśnie skupimy cały nasz wysiłek.

Elżbieta Kowalska — członek KZ, brygadziarka w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Gryfex” w Gryfowie Śląskim, woj. jeleniogórskie, poruszyła sprawę jakości wyrobów i produkcji eksportowej w swoich zakładach. Problemy te — powiedziała — są przedmiotem szczególnej troski organizacji partyjnej i młodzieży z ZSMP. Delegatka z uznaniem wypowiadała się o podjętych przez partię i państwo wysiłkach zmierzających do rozwiązania problemu mieszkaniowego.

Zbigniew Gertych — członek Egzekutywy KW w Skierkowie, dyrektor Instytutu Warzywnictwa podkreślił, że polityka partii stwarza na wsi poczucie stabilizacji, co z kolei w pozytywny sposób oddziałuje na intensyfikację gospodarstwa. Obecnie uczeni polscy — genetycy i fizjologowie, pracujący nad długofalowym, sięgającym 2000 roku programem zwiększenia zbiorów zbóż i warzyw. Zdaniem badaczy i praktyków można będzie w

ten sposób osiągnąć zbiory zbóż dwukrotnie wyższe niż obecnie.

Czesław Roszak — członek KW we Wrocławiu, rolnik ze wsi Bieganowo, gmina Radziejów, podkreślił znaczenie, jakie dla rozwoju rolnictwa mają gospodarstwa specjalistyczne. Rolnictwo — powiedział on — nie może dziś rozwijać się wielokierunkowo, gdyż jest to zbyt kosztowne. Mimo niekorzystnych warunków glebowych — woj. wrocławskie zajmuje — dzięki wysiłkom organizacyjnym — jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem wyników rolnictwa. Dziś, w woj. wrocławskim jest 510 gospodarstw specjalistycznych.

Gen. broni Florian Siwicki — członek KC, wiceminister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego WP — podkreślił wysiłek państwa zmierzający do pogłębienia procesu odprężenia w świecie. Zaakcentował wielkie znaczenie

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko

S. Sonoda w Moskwie

Agencja TASS podaje, że we wtorek zakończyły się w Moskwie rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki z szefem dyplomacji japońskiej, S. Sonodą, który przybył do Związku Radzieckiego z wizytą oficjalną.

Podróż K. Waldheima

Po zakończeniu rozmów w Ankarze, których celem było doprowadzenie do przełamania impasu w kwestii cypryjskiej, sekretarz generalny ONZ K. Waldheim udał się wczoraj z wizytą oficjalną do Iranu. Z Teheranu Waldheim uda się do Nikozji, wznowiając swą misję wokół problemu cypryjskiego. Ostatnim etapem tej podróży są Ateny, skąd 22 bm. Waldheim powróci do Nowego Jorku.

Rozmowy w Asuanie

Cesarz Iranu, R. Pahlawi zakończył we wtorek rano 24-godzinną wizytę w Egipcie, w czasie której przeprowadził w Asuanie rozmowy z prezydentem A. Sadatem. Dotyczyły one głównie kwestii uregulowania problemu blisko-wschodniego. Agencje informacyjne podają, że cesarz Iranu wyraził poparcie dla inicjatyw podejmowanych przez szefa państwa egipskiego.

Amerykańskie embargo

Przywódca tureckiej opozycji, a do niedawna premier Turcji, S. Demirel skrytykował decyzję

Kongresu USA w sprawie embargo na dostawy broni amerykańskiej do Turcji. Demirel oświadczył, że embargo to jest największą przeszkodą na drodze uregulowania kryzysu cypryjskiego.

Nowe terytorium USA

Począwszy od niedzieli, 8 bm., obszar Stanów Zjednoczonych powiększył się o 184 mile kwadratowe, a ludność o 15 000 osób. W tym bowiem dniu archipeląg Wysp Marianskich, 15 wysp leżących na Pacyfiku między Guam a Japonią, otrzymał status terytorium USA.

Broń z Chin dla Somalii

Zachodnie agencje prasowe potwierdzają informacje o dostawach broni chińskiej dla Somalii. Źródła dziennikarskie w Banokoku podają, że strona pakistańska zwróciła się do władz pakistańskich z prośbą o umożliwienie jej przetransportowania broni do Somalii poprzez terytorium Pakistanu.

Przymusowe lądowanie

W niespełna 4 godziny po wystartowaniu z międzynarodowego lotniska im. Kennedy'ego w Nowym Jorku, wyładował tam w niedzielę nadźwiękowy samolot typu „Concorde” Francuskich Linii Lotniczych. Pilot zasygnalizował wieży kontrolnej wykrzyk: wyciekł olej w jednym z 4 silników.

Opinia waszyngtońskich obserwatorów

Ratyfikacja porozumienia SALT II ważnym zadaniem kongresu

W Waszyngtonie panuje przekonanie, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stały w tym roku przed Kongresem Stanów Zjednoczonych będzie ratyfikacja porozumienia amerykańsko-radzieckiego SALT II, które — zdaniem waszyngtońskich obserwatorów — zostanie wynegocjowane i przedłożone kongresowi do ratyfikacji jeszcze w pierwszej połowie br.

Na tydzień przed rozpoczęciem prac II sesji obecnego kongresu jeden z najbardziej wpływowych członków Komisji Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów, demokratą ze stanu Wisconsin, Les Aspin, opublikował 26-stronicowy dokument zawierający analizę skutków, jakie pociągnie za sobą zawarcie porozumienia SALT II oraz skutków odrzucenia tego porozumienia. Dokument wykazuje jednocześnie, że zawarcie i ratyfikacja SALT II

leży w interesie Stanów Zjednoczonych tak samo, jak w interesie całego świata.

Zawarcie porozumienia — stwierdza się w dokumencie — nie powstrzyma jeszcze wprawdzie całkowicie nuklearnego wysiłku zbrojeń, ale położy przynajmniej kres wyścigowi pod względem liczby rakiet i bombowców. Przynieść to realnie wymierne korzyści. Już w pierwszym okresie po zawarciu i ratyfikacji porozumienia Stany Zjednoczone będą mogły zaoszczędzić 20 mld dolarów, które w innym przypadku wydałyby na budowę bombowców „F-111” oraz na zakup nowych pocisków rakietowych „Minuteman III”.

Opublikowanie raportu Les Aspina, któremu prasa waszyngtońska nadała znaczny rozgłos, jest zapowiedzią żartowej walki na forum kongresu w nadchodzących tygodniach. (PAP)

Statkiem dowodzi W. Dżanibekow

„Sojuz-27” na orbicie

Zgodnie z programem badania przestrzeni kosmicznej 10 stycznia 1978 roku o godz. 15.26 czasu moskiewskiego wystrzelono w Związku Radzieckim statek kosmiczny „Sojuz-27”, pilotowany przez załogę złożoną z dowódcy statku podpułkownika Władimira Dżanibekowa i inżyniera pokładowego, Bohatera Związku Radzieckiego, lotnika-kosmonauta ZSRR Olega Makarowa.

Program lotu statku „Sojuz-27” przewiduje dokonanie połączenia z pilotowaną stacją orbitalną „Salut-6” i dokonanie na jej pokładzie wspólnych badań i eksperymentów przez załogę dwóch statków kosmicznych.

Systemy pokładowe statku „Sojuz-27” działają normalnie, samopoczucie załogi jest dobre.

Kosmonauci Władimir Dżanibekow i Oleg Makarow przystąpili do realizacji programu lotu. (PAP)

Plenarna

sesja OK FJN

Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna obrady plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, którego głównym tematem są wybory do rad narodowych stopnia podstawowego. Przyjęta zostanie na niej deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu.

Sesja odbywa się po II Krajowej Konferencji PZPR, która określiła warunki i zadania pełnego wykonania w okresie do VIII Zjazdu PZPR programu rozwoju społecznogospodarczego kraju uchwalonego na VII Zjeździe. Treści konferencji będą ogólnokrajową platformą polityczną kampanii wyborczej. Przełożenie ich na konkretne zadania społeczno-gospodarcze w miastach i gminach, wyzwolenie nowych źródeł aktywności, inicjatywy i obywatelskiego zaangażowania — to podstawowe założenia kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego prowadzonej przez wszystkie ogniska FJN. (PAP)

od GŁOSU

II Krajowa Konferencja PZPR zakończyła obrady

Nieodparcie nasuwa się to spostrzeżenie: dwu głos. Z jednej strony fabryczne załogi — ich robota przy maszynie i troska o kształt roku produkcyjnego, określanego w dyskusji i uchwałach Konferencji Samorządu Robotniczego. Z drugiej strony — to głos delegatów partii na II Krajowej Konferencji PZPR, głos rozstrzygający dzisiejsze kierunki rozwoju kraju, oceniający zasoby środków, możliwości i sposoby spełnienia społecznych potrzeb.

Obie strony — ci w fabrykach i delegaci w warszawskiej Sali Kongresowej, stworzyli ów dwugłos, który brzmi głęboko, mi treściami pracy powszedniej i rzetelnej oceny wniosków z dotychczasowych dokonań. Układa się on w silny jednolity ton. W tej jedności nasza siła i pewność powodzenia.

O tym, jaka ma być Polska drugiej połowy lat siedemdziesiątych, wypowiadamy się stale swoją pracą. I zrobiliśmy już sporo. Im ta robota lepsza, bardziej twórcza, wychodząca poza ramy służbowych powinności, tym ten jednolity głos jest silniejszy. Daliśmy tego dowód ostatnio w formie dodatkowej produkcji roku 1977, aby łatwiej było określić II Konferencję cel działania i sposoby ich realizacji na najbliższe dwa lata. Dajemy temu wyraz przyjmując wyższe tegoroczne zadania produkcyjne na sesjach KSR, a nierzadko i specjalnymi zobowiązaniami na cześć II Krajowej Konferencji PZPR.

Tam zaś określono jak ten potencjał ekonomiczny, jak złoża ludzkiej energii i ambicji, patriotyzm Polaków — najlepiej spożytkować. W myśl hasła, widniejącego na sali: „Partia nasza służy narodowi, jego dobro — to nasz najwyższy cel”.

ZS

Nominacja

J. Młokosiewicza

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra finansów po wolał mgr. Jerzego Młokosiewicza na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Jerzy Młokosiewicz urodził się w 1923 r. w Strzałkowie koło Słupcy w rodzinie inteligentnej. Ukończył wyższe studia w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu i uzyskał dyplom magistra nauk ekonomicznych. W roku 1948 rozpoczął pracę zawodową w Narodowym Banku Polskim, przeszedł kolejne szczeble służbowe i został dyrektorem Oddziału NBP w Słupcy. W okresie lat 1963 — 1973 pracował na stanowiskach kierowniczych w Wojewódzkim Komitecie SD w Poznaniu, a następnie w Centralnym Komitecie SD w Warszawie. W 1973 r. powrócił do pracy zawodowej w Narodowym Banku Polskim w Warszawie na stanowisko zastępcy dyrektora departamentu rewizji. Obecnie jest wiceprezesem Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura minimalna minus 2 stopnie, maksymalna plus 3 stopnie. Wiatry dość silne, w porachach silne i bardzo silne.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 2 stopnie, w Kaliszu plus 1 stopień, w Koninie plus 1 stopień, w Lesznie plus 2 stopnie, w Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 751,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Dokończenie ze str. 1

połkowej polityki ZSRR i aktywność Polski w tej dziedzinie na arenie międzynarodowej. Mimo pogłębiania się takich procesów — powiedział — musimy, dla zachowania zdobyczy socjalizmu, zwiększać zdolność obronną państwa. Wysiłkom tym towarzyszy stale podnoszenie świadomości ideowej w wojsku.

Zdzisław Luciński — zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie, — stwierdził, że strategia budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego przyniosła wymierne, konkretne korzyści. Nigdy jeszcze nasz kraj nie zmienił się tak szybko i wszechstronnie jak w ciągu ostatnich 7 lat. Rozwiązaliśmy wiele nabrających problemów społecznych; do dotychczasowego do robku Polski Ludowej dodaliśmy wiele nowego i twórczego. Stworzyliśmy nowy potencjał produkcyjny, który uzmocnił miejsce Polski wśród wysoko rozwiniętych państw świata. Rozwinęliśmy i wzbogaciliśmy system demokracji socjalistycznej. Nigdy nie mieliśmy tak bezpośredniego związku między rozwojem społeczno-ekonomicznym kraju, a postępem w warunkach i poziomie życia całego społeczeństwa. Polityka ta — stwierdził mównica — cieszy się pełnym i aktywnym poparciem całego społeczeństwa.

Ostatni przed przerwą przemawiał Tadeusz Koryga — członek Egzekutywy KMiG w Bieczu, I sekretarz POP, brygadzysta w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Nafty i Gazu w Jasle, woj. krakowskie. Stwierdził on, że dokonane w ostatnim okresie w województwie analizy jakości pracy i gospodarowania wykazywały, iż istnieje wielkie rezerwy rozwoju produkcji — na rynek i eksport. Znajdują się one głównie w sferze organizacji pracy. Znaczne korzyści przyniosło — powiedział mównica — powołanie Komitetów gminnych PZPR. Przyczyniło się to do umocnienia i wzrostu samodzielności instancji partyjnych stopnia podstawowego. Pozwala szybciej spożytkować inicjatywy społeczne, umacnia więzy między ogniwami partyjnymi.

W czasie przerwy w obradach II Krajowej Konferencji PZPR I sekretarz KC — Edward Gierka spotkał się z przedstawicielami załóg huty „Katowice” i „Głogów II”.

Hutnicy z Huty „Katowice” złożyli Edwardowi Gierkowi meldunek, iż wielki piec numer 2 wyprodukował już do dzisiaj, od 30 grudnia 1977 — 30 000 ton surowców. Uzyskano z niej 35 000 ton stali.

Przedstawiciele budowlanych i hutników „Głogów II” zameldowali natomiast o dokonaniu pierwszego spustu miedzi z pieca zawieszinowego — podstawowego agregatu na wej huty miedzi „Głogów II”.

Delegacje wręczyły I sekretarzowi KC PZPR — symbolizujące kasy surowców i sztabki miedzi. W bezpośredniej rozmowie mówiono o realizacji dotychczasowych zadań budowlanych i produkcyjnych oraz złożono zapewnienia, że również w br. załogi dołożą starań, aby zadania — choć trudne — w pełni wykonać.

Pierwsza po przerwie głos zabierała Maria Riemen — członek KW w Nowym Sączu, dyrektorka LO w Zakopanem. Na Ziemi Nowosądeckiej — powiedziała — co roku wypoczywa i poddaje się kuracji kilkanaście milionów osób. Twożenie jak najlepszych warunków dla ich pobytu, służenie tym, co najlepsze w regionie — jest jednym z głównych zadań województwa. KW PZPR postawił w związku z tym przed ogniwami gospodarczymi, instancjami i organizacjami partyjnymi określone wy-

możli. Znaczne środki przeznaczy się m. in. na rozbudowę infrastruktury.

Stanisław Stawecki — robotnik przeładunkowy na stacji PKP w Małaszewiczach, woj. białoskopolskie, mówił o rosnących stale zadaniach przewozowych kolei. Podkreślił, że wielotysięczna rzesza kolejarzy wysoko ceni swój zawodowy honor, pracuje z zaangażowaniem i ofiarnością. Szczególne znaczenie dla gospodarki kraju — powiedział — ma budowa linii hutniczo-siarkowej, stanowiąca kolejny etap dobrze rozwijającej się współpracy kolejniactwa polskiego z kolejniactwem ZSRR. Stacja przeładunkowa w Małaszewiczach, we współdziałaniu z towarzyszącymi radzieckimi, realizuje z pełnym powodzeniem ogromne zadania przewozowe i przeładunkowe m. in. apatytów, zboża, papieru w belach, drobnicy. Mównica stwierdził, że w centrum uwagi organizacji partyjnych, działających w kolejniactwie, muszą stale znajdować się sprawy socjalne załóg.

Henryk Kordoń — członek Egzekutywy KW, I sekretarz KM w Gorzowie Wlkp., — na wiażąc do polityki partii w dziedzinie oszczędności i efektywności gospodarowania, przedstawił niektóre inicjatywy swego województwa. Stwierdził, iż w ostatnim okresie zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie przekraczane są zadania planowe i zwiększana jest produkcja eksportowa. W gminach regionu powstają nowe nowoczesne fermy hodowlane. Mównica zwrócił uwagę na możliwości zwiększenia produkcji przemysłowej — poprzez modernizację środków produkcji i lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Eugeniusz Białic, członek KC, formierz, brygadzysta w Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu, złożył konferencji meldunek o wykonaniu przez załogę pierwszej turbiny o mocy 360 megawatów. Urządzenie to już w lutym br. zainstalowane będzie w elektrowni w Opolu. Mównica podkreślił, że nowa turbina pozwoli zaoszczędzić znaczną ilość węgla. Ofiarni, ambitny kolektyw „Zamecha” postawił sobie kolejne trudne zadanie: jeszcze przed VIII Zjazdem PZPR przystąpić do produkcji turbin o mocy 1200 megawatów.

Edmund Turski — członek Egzekutywy KG, naczelnik gminy Mokro, woj. sieradzkie — przedstawił niektóre problemy działalności rad na rodowych stopniach podstawowego. Stwierdził on, że w ostatnim czasie, w znacznym stopniu zwiększył się wśród społeczeństwa autorytet władzy i administracji. Najwięcej uwagi poświęcił mównica sprawom rozwoju rolnictwa i zwiększania jego produkcji. W gminie Mokro organizacja partyjna i władze administracyjne podjęły działania w celu jak najlepszego zaopatrzenia rolników w środki produkcji, a także zapewnienia racjonalnej gospodarki ziemią.

Władysław Kruk — I sekretarz KW w Lublinie, podkreślił korzystne wyniki, jakie Ziemi Lubelskiej przyniosła realizacja strategii rozwoju kraju, przyjętej na VI Zjeździe PZPR. Dzięki poczynionym inwestycjom w najbliższych latach potencjał przemysłowy Lubelszczyzny zostanie podwojony. Cade społeczeństwo jest zgodne w ocenach takiej strategii — jako jedynej drogi rozwoju. Mównica przedstawił następnie zadania regionu związane z realizacją postanowień IX Plenum KC PZPR.

Józef Zawada — członek KC, górnik w kopalni miedzi „Polkowice”, woj. legnickie, złożył uczestnikom II Krajowej Konferencji PZPR meldu-

nek o tym, że nastąpił pierwszy spust miedzi konwertorowej z pieca zawieszinowego w nowej hucie miedzi „Głogów II”. Mównica podkreślił, że przemysł miedziowy stale się rozwija i unowocześnia; dotyczy to tak wydobycia, jak i przeróbki rudy.

Stanisław Drozdowski — członek Centralnej Komisji Rewizyjnej, dyrektor kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie, woj. piotrkowskie — powiedział, że jego zakład jest przykładem tych ogromnych inwestycji unowocześniających gospodarkę kraju, jakie zrodziły się w latach 70-tych.

Jan Jankowski — członek Egzekutywy KW, I sekretarz KM w Pile: pilską organizacja partyjna może zameldować na II Krajowej Konferencji PZPR o pełnym wykonaniu w 1977 roku wszystkich zadań społeczno-gospodarczych i o dodatkowej produkcji wartości 1,5 mld zł. Równocześnie rozwinęliśmy wszechstronne działania na rzecz podniesienia jakości życia i estetyki naszych wsi, miast i osiedli, włączając w ten proces wszystkich mieszkańców i zakłady pracy.

W minionych latach szczególną uwagę poświęciliśmy rozwojowi rolnictwa, w którym dokonamy się poważne zmiany. Dobre wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej, jak również zaangażowana postawa rolników naszego województwa pozwoliły na pełne wykonanie i przekroczenie zadań skupu. Obecnie tworzymy warunki dla szybkiego wzrostu hodowli bydła, stawiając sobie za cel zwiększenie w 1980 r. obady bydła z 63 do 75 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Możliwości nasze są jednak jeszcze większe. Będziemy je wykorzystywać.

W nadchodzących latach duży nacisk położymy na dalszy wzrost produkcji rolnej i zdecydowaną poprawę jej jakości. Szacujemy, iż do roku 1980 może ona w naszym województwie wzrosnąć o ponad 20 procent. Zadekduje o tym m. in. szybsza modernizacja zakładów przemysłowych.

Więcej uwagi należy również poświęcić problemom doskonalenia procesu inwestycyjnego i dalszego wzrostu potencjału budowlanego. Potencjał ten musi być dostosowany do potrzeb i zadań, wynikających z planu rozwoju województwa. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw budowlanych, prowadzących roboty inżynierskie i specjalistyczne.

Stanisław Królik — członek KC, przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”, woj. kaliskie: sprawy wsi w naszym kraju były, są i będą jeszcze długo przedmiotem żywego zainteresowania całego społeczeństwa. My, spółdzielcy i cały ruch spółdzielczy rolniczej już od 1971 r. odczuwamy wyraźnie nowy klimat, jaki stworzony został decyzjami partii. Zapewniliśmy nam one materialne i organizacyjne warunki dalszego rozwoju, szybkiego zwiększenia produkcji i stopniowej poprawy warunków życia rodzin spółdzielczych.

Miedzy VI a VII Zjazdem spółdzielnie znacznie okrzepły organizacyjnie, podnosząc na wyższy poziom produkcję i rozwiązując wiele palących problemów inwestycyjnych. Nastąpił odczuwalny wzrost dostaw ciągników i maszyn specjalistycznych i innych środków do produkcji rolnej. Ta współodpowiedzialność przemysłu i rolnictwa za rozwój produkcji żywności — stanowi treść sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Również po VII Zjeździe ko-



Na zdjęciu: delegaci z Kaliskiego.

CAF — fot. Radkiewicz

rolniczej spółdzielczości produkcyjnej. W ciągu minionych 2 lat obserwujemy jakościowo nowy stosunek rolników indywidualnych do rolniczej spółdzielczości produkcyjnej. Wielu dobrze gospodarujących chłopów, zwłaszcza młodych, wychowanych w naszych szkołach rolniczych dobrze rozumie, że podnoszenie produktywności i dochodów zapewnić im może zbiorowa i kolektywna gospodarka. Ci właśnie młodzi rolnicy założyli w latach 1976 i 1977 aż 34 nowe spółdzielnie produkcyjne, których mamy już obecnie w woj. kaliskim 63. Aktualnie pracujemy nad zorganizowaniem następnych gospodarstw zespołowych, tak aby w każdej gminie w najbliższym okresie działała co najmniej jedna RSP. Postulujemy też, aby śmielej i szybciej wypracować nowe statuty dla prostych form gospodarowania zespołowego.

★

W pierwszym dniu obrad, w dyskusji wzięli także udział delegaci z Kaliskiego i Koninśkiego.

Jerzy Kusiak — członek KC, I sekretarz KW w Kaliszu: świadomość, że nasz kraj musi w coraz większym stopniu opierać swój rozwój na lepszym wykorzystaniu posiadanych potencjałów, stanowi ważne źródło inspiracji i inicjatywy załóg produkcyjnych, środowisk technicznych, aktywów.

Możemy zapewnić, że woj. kaliskie już w 1979 roku zwiększy produkcję przemysłową o 50 procent w porównaniu z 1975 rokiem — w zasadzie bez wzrostu zatrudnienia. W dyskusjach przed II Krajową Konferencją PZPR podkreślano, że potencjał produkcyjny nie jest w pełni wykorzystany. Jest wiele unikalnych maszyn i urządzeń pracujących tylko na jedną zmianę. Postęp w mechanizacji i automatyzacji jest niezadowalający, w gospodarce surowcami i materiałami jest jeszcze wiele marnotrawstwa, a dyscyplina pracy na niektórych odcinkach pozostawia dużo do życzenia. Nie dość szybko i konsekwentnie wprowadzamy nowe mierniki działalności gospodarczej. Potykamy się niekiedy o nieżyłowe, przestarzałe struktury organizacyjne, o biurokratyczne bariery, asekurantyzm, paradytaryzm. O tych sprawach mówią nam robotnicy i aktywni zebrań. Ta krytyka wypływa przede wszystkim z troski o dalszy rozwój kraju, ze świadomości, że stać nas na więcej.

Obserwujemy również nowe, pozytywne zjawisko: krytycznej oceny przede wszystkim własnej postawy i własnego zakładu, szukania rezerw u siebie.

Woj. kaliskie zajmuje wyso-

ką lokatę w towarowej produkcji rolniczej. Mamy wiele gospodarstw uzyskujących wysokie urodzaje, specjalizujących się w hodowli. Ale jednocześnie spora część rolników uzyskuje znacznie niższą produkcję. Tu tkwią poważne rezerwy.

Wzrosło zaangażowanie wszystkich środowisk i przekonanie, że kroczymy słuszną drogą, że wiele zależy od nas samych, od umiejętności zmiany sposobu myślenia, innego patrzenia na nową jakościowo sytuację gospodarczą i społeczno-własnego zakładu, gminy, województwa, całego kraju.

Kazimierz Paczyński — członek KW w Koninie, dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energo-blok”: Realizując podjęte na V i IX Plenum partii decyzje, dokonaliśmy przemian, siły i środków na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Koniskie zagłębie węglowe potrzebuje przede wszystkim mieszkań. Dla ludzi zatrudnionych w przemyśle zbudowano nowy, 50-tysięczny Konin. Powstały nowoczesne osiedla mieszkaniowe w Kole, Słupcy, Turku i Kłodawie. Szczególne ożywienie budownictwa nastąpiło po VII Zjeździe. Jednak realizacja budownictwa mieszkaniowego przebiegała dotychczas w oparciu o jedną, wysłużoną poligonową wytwórnio elementów wielkopłytowych. W listopadzie ubiegłego roku, na rok przed planowanym terminem dokonaliśmy rozruchu pierwszej w woj. konińskim fabryki domów o zdolności wytwarzania 6 000 izb rocznie. Pozwoliło to na wyprodukowanie w br. o 2 000 izb mieszkalnych więcej.

W ciągu ostatnich 2 lat wypracowaliśmy metody dobrej roboty pozwalające na skrócenie planowanego czasu budowy wielu ważnych obiektów. Osiągnęliśmy te rezultaty dzięki rzetelnej, systematycznej pracy i dobrej organizacji wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego.

Obok osiągnięć i sukcesów widzimy jednak nie wykorzystane dotąd rezerwy. Ujawnił je przegląd placów budowy, dokonany przez zespoły społeczne aktywów. Chodzi głównie o usprawnienie organizacji pracy, gospodarki materiałowej oraz o wykorzystanie inwencji załóg pracowniczych. Przygotowujemy się do wdrażania nowego systemu ekonomiczno-finansowego w budownictwie, który preferuje, obok poprawy gospodarności, terminowe wykonanie zadań rzeczowych oraz poprawę jakości robót.

PAP

Przemówienie końcowe
E. Gierka i tekst
rezolucji zamieszcimy
w jutrzejszym
wydaniu „Głosu”

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flajsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-14

SPRAWIEDLIWOŚĆ NA SZCZEBLU ZAKŁADU

Niedawno słyszałem gwałtowne utyskiwania pewnego pracownika na to, że nie otrzymał uznaniowej premii od kierownika.

— A czym się pan w tym kwartale szczególnie zasłużył? — zapytałem.
— Jak to czym? — zdziwił się niepomernie — Pracowałem cały czas, nie miałem zwolnień, byłem punktualny...

W tym jego zdziwieniu zawiera się właściwie wszystko. Ludzie w wielu instytucjach i zakładach pracy przyzwyczaili się do tego, że pensję dostaje się właściwie tylko za to, że się przychodzi do pracy. Ba, jak widać, nawet niekiedy premie traktuje się jedynie jako normalny dodatek do zarobków, zupełnie niezależny od inicjatywy i wydajności pracownika. W wielu zakładach wytworzyło się swoiste pojmowanie sprawiedliwości: chodzi o to, aby na liście płac każdy mniej więcej otrzymał podobną sumę.

Jest wielu kierowników, którzy pod naciskiem owych „równościowych” tendencji tak dzielą fundusze, którymi mogą dysponować, aby nikogo „nie skrzywdzić”, ale w tej sytuacji sprawiedliwość jest bardzo pozorna. Już metody wymuszania gratyfikacji są jej zaprzeczeniem. Niejednokrotnie wyższą o 100 czy 200 złotych sumkę zdobywają ci, którzy mają wiele tupełu i po prostu wykłócają się z kierownikiem. Niejednokrotnie nagroda bywa „wyplakana” przez pracownice. Innym razem pracownik grozi, że przeniesie się ze swymi wysokimi kwalifikacjami gdzie indziej, tyle że w robocie jakości nie widać wpływu owych kwalifikacji na efektywność pracy.

Kiedy mamy do czynienia z kumoterstwem, pryncypała, placącego za usługę zausznikowi, najczęściej decyzjom finansowym towarzyszy poufność, czyli po prostu chęć ukrycia przed środowiskiem i samego faktu, i jego motywów. Wtedy dobrym środkiem moralnego nacisku może być domaganie się jawności premiiowania czy awansów przez wywieszanie na zakładzie na tablicach ogłoszeń odpowiednich list z nazwiskami wraz z odpowiednią motywacją przy każdym nagrodzonym. Żądanie takie zawsze można „podeprzeć” przepisami Kodeksu Pracy, naciskiem rady zakładowej, a kiedy trzeba — i organizacją partyjnych. Gorzej, kiedy w jakiejś firmie usankcjonuje się zasady owej pseudorówności — wówczas nikt nie jest zainteresowany ujawnianiem tych nieprawidłowych praktyk.

Sprawa nie tylko zasługuje na uzdrowienie, ale musi być inaczej traktowana, jeżeli mamy zdecydowanie przełamywać przeciętniaństwo w robocie i poprzestawanie na pracy byle jakiej.

Poczucie sprawiedliwości w życiu zakładu, instytucji, placówki usługowej polegać może wyłącznie na tym, aby zapłata była odbiciem wydajności i jakości pracy. Właśnie odchodzenie od tej zasady jest naruszeniem socjalistycznych norm współżycia i prowadzić może w dzisiejszych warunkach do pogłębiania występujących trudności rynkowych.

Przed wszystkim konieczne jest więc sołonne ocenianie pod tym kątem kadr kierowniczych — od majstrów w fabryce czy na budowie poczynając — na dyrektorach zjednoczeń kończąc. Dyscyplina finansowa, odpowiedzialność za wykonanie zadań rzeczowych, indywidualna ocena produktywności każdego pracownika — to obowiązki bezpośrednich przełożonych. Obowiązek, którego nikt z nich nie zdejmie, przeciwnie — tym surowiej należy go egzekwować, im trudniejsze są dziś zadania produkcyjne.

Mówimy coraz częściej o sprawach zaopatrzenia rynku. I coraz częściej pytamy: co właściwie jest z tą równowagą, dlaczego od czasu do czasu chwytacie się, co trzeba zrobić, aby te dwie szale: siła nabywcza i podaż towarów — zrównoważyły się?

Podjęcie tego tak ważnego dla każdego z nas tematu właśnie teraz, na przełomie lat, jest chyba szczególnie aktualne. Po pierwsze dlatego, że mamy za sobą wieloletnie doświadczenia 1977 roku, a po drugie — że rok 1978 powinien przynieść nam wszystkim odczuwalną rynkową poprawę. Spróbujmy jednak najpierw zastanowić się nieco nad źródłami powstałej sytuacji, ponieważ nie wyskoczyła ona nagle, ni stąd ni zowąd...

Otóż dochody pieniężne ludności w minionych 7 latach urosły przeciętnie ocznie o przeszło 12 proc. Oczywiście szybko wzrastał też fundusz nabywczy ludności, bo średnio każdego roku o blisko 13 procent, a łącznie w 7-leciu — aż o

130 proc. Równie jednak wielki był wzrost dostaw towarów kierowanych na rynek: licząc w cenach bieżących wyniósł on ponad 127 proc., jeśli natomiast odnieść to do cen nominalnych, a więc obejmując różnice powodowane ruchem cen, to ów wzrost sięgnął około 105 proc.

Ale rzecz nie polega te-

Bez komputera

DWIE SZALE JEDNEJ WAGI

raz już wyłącznie na globalnym równoważeniu popytu z podażą. Wzrost bowiem zasobności społeczeństwa wywołuje jakościowe i asortymentowe zmiany w zapotrzebowaniu. I im przede wszystkim trzeba sprostać. W różnych przeciętnych okresach, nawet napiętej sytuacji na rynku, problem równowagi globalnej jako takiej nie istniał. To co niepokoi, co absorbuje główną uwagę — to problem tzw. równowagi cząstkowej, asor-

tymenowej. A to niestety — nie zawsze nam się udaje, mimo znacznego wzrostu produkcji bardzo dziś poszukiwanych towarów.

Kilka tego przykładów, które warto sobie uzmystowić. Oto w 1973 r. mieliśmy na rynku 26 i pół tys. pralek automatycznych, w 1977 r. zaś było ich ponad 240 tys. (i ciągle jest ich

tymentowej. A to niestety — nie zawsze nam się udaje, mimo znacznego wzrostu produkcji bardzo dziś poszukiwanych towarów. Kilka tego przykładów, które warto sobie uzmystowić. Oto w 1973 r. mieliśmy na rynku 26 i pół tys. pralek automatycznych, w 1977 r. zaś było ich ponad 240 tys. (i ciągle jest ich

za mało!). A przecież — przypomnę — w 1970 r. w ogóle tej produkcji nie znaliśmy. Albo ważny najwyższej klasy magnetofony stereofoniczne: w 1973 r. wyprodukowaliśmy ich niespełna 12 tys. — w 1977 r. — 125 tys.

To samo odnosi się do lodówek, odbiorników telewizyjnych, a zwłaszcza telewizorów kolorowych; wreszcie — do samochodów osobowych, których produkcja wzrosła w ciągu 4 lat z 47

ONI TO POTRAFIA

Juhasi na konińskich nizinach

Średnio, na każde 100 hektarów użytków rolnych przypada w kraju około 17 owiec. Zapewne nie mamy szans doścignąć takich potentatów jak Australia, czy Nowa Zelandia, lecz od kilku lat ten kierunek hodowli zyskuje sobie u nas coraz większe uznanie. Mamy przy tym w owczarstwie duże tradycje. Polska jest jedynym krajem RWPG należącym do Międzynarodowego Sekretariatu Wełny. Ma my ośrodki np. w Kombinacie PGR Bieganowo, w których stado podstawowe prowadzone jest od 150 lat. Jednak przez długie lata owiec było w kraju mało i przeciętnej jakości. Dopiero moda, po latach fascynacji sztucznym włóknom, przywróciła wełnę do łask. A przy tym mięso baranie jest chętnie widzianym surowcem kulinarnym w wielu krajach. Kuchnia polska po daje 23 przepisy jego przygotowania, choć do rzadkości należą np. restauracje serwujące baraninę.

Tendencje szybkiego rozwoju owczarstwa w naszym kraju wynikły z właściwie ustalonych przed kilku laty cen skupu mięsa i wełny. Owczarstwo stwarza też najmniej kłopotu z utrzymaniem rozwoju tej hodowli. Dotyczy to nie tylko po górza, ale i rejonów nizinnych. Doskonałym tego przykładem są konińskie Spółdzielnie Kółek Rolniczych.

Przed dwoma laty w kilku kilkowie gospodarkach hodowano 1446 owiec, różnej wartości. Teraz jest ich 4 100, co daje średnią 61 sztuk na 100 hektarów użytków i stawia konińskie SKR-y na 6 miejscu w kraju. A w roku 1980 hodować będą 14 000 owiec, w siedmiu rejonach uznanych za najlepsze dla tego kierunku produkcji.

Trwają tu inwestycje; w ubiegłym roku wydano na owczarnie 30 milionów, w tym roku inwestycje te pochłoną 27 milionów złotych. Trwają prace przy budowie 4 obiektów. W Sławęcinie zostaną za kończone w bieżącym roku, reszta w przyszłym.

Decydując się na ten kierunek hodowli brano w SKR-ach pod uwagę kilka elementów, jednak jakości ziemi i brak rak do pracy były decydujące. W konińskich SKR-ach na 100 hektarów przypada 8,3 pracowników, gdy w PGR-ach już

15, a w gospodarce indywidualnej aż 35. Jedna osoba może opiekować się 300 owcami, większe stado podlega zootechnikowi. Nowoczesne obiekty chronią owce przed chorobami, oraz zapewniają dobry przyrost wełny i mięsa. To były mocne argumenty dla SKR.

Do nowych konińskich owczarni wprowadza się zwierzęta zakupione w Przedsiębiorstwie Obrót Zwierzętami Hodowlanymi. Niestety, mimo nazwy, nie zawsze gwarantuje ono właściwą jakość hodowlaną zwierząt. Stąd specjaliści z konińskich SKR-ów już w tym roku chcą mieć własne stado zarodowe.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały opłacalność owczarstwa. Mimo dużych inwestycji — na sam materiał hodowlany wydano 7 milionów zł, w roku 1976 SKR-y zarobiły na czysto 244 000 złotych. Sprzedano blisko 12 ton wełny i 36 ton mięsa. Przeciętnie od jednej owcy uzyskano 3,7 kilograma wełny, powyżej średniej krajowej. Po zakończeniu prowadzonej selekcji stada oczekuje się już w najbliższych dwóch latach dużego zwiększenia wagi corocznie zbieranego runa.

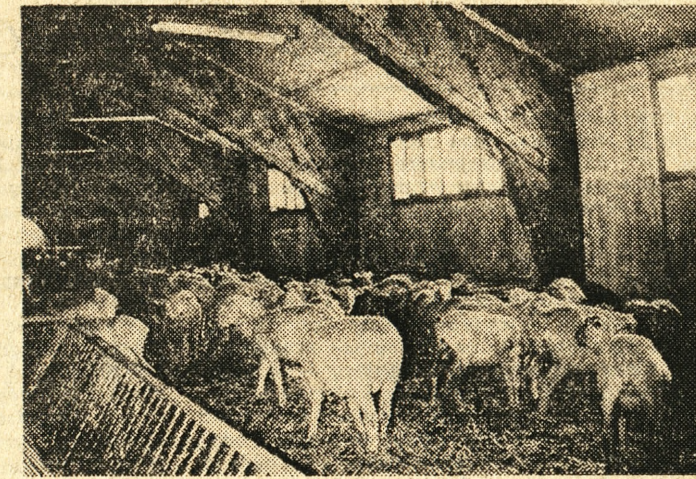
Zmniejszyła się wyraźnie liczba upadków jagniąt i dorosłych zwierząt: na dopuszczalne 5 procent, dwa lata temu w konińskich SKR-ach notowano 4,6 procent upadków, zaś w roku ubiegłym już tylko 2,1.

Jest to rezultat coraz większych umiejętności konińskich owczarzy. Zwiększa się też liczba personelu z wyższym wykształceniem. Krajową sensacją było urodzenie się i utrzymanie przy życiu owczych pięciornaków w Sławęcinie.

Do roku 1980 zakłada się 3,5-krotny wzrost liczby owiec w konińskich SKR-ach. Po tem możliwości zwiększania ilości sprzedanej wełny i mięsa szukać będą w produkcji jakościowej. Przygotowania do tego trwają. W Budziszewie buduje się suszarnię i mieszalnię pasz treściwych również dla owiec. W 7 rejonach ich hodowli ustala się właściwy profil produkcji roślinnej, uwzględniający potrzeby owczarstwa. Rozwija się również kooperacja z rolnikami indywidualnymi; SKR-y zapewniają właściwy materiał hodowlany, pasze, opiekę weterynaryjną. To zachęca innych. Dla przykładu w Bielawach pod Strzałkowem trzej bracia — Adam, Zdzisław i Bogdan Pawlakowie — wybudowali już obiekt dla 600 owiec. Ich śladem idzie wielu rolników.

Mimo krótkiego okresu hodowli owiec na dużą skalę i braku tradycji w tym rejonie konińskie SKR-y udowodniły, że wybór owczarstwa nie był dziełem przypadku. Właściwe zaplanowanie jego rozwoju przynosi już pierwsze rezultaty. W latach następnych zostaną one wielokrotnie. Nie święci przecież garnki lepią...

WOJCIECH PLUTOWSKI



Każda z tych owiec dała w roku ubiegłym 3,7 kilograma wełny. Jest ich już w konińskich SKR-ach 4 100. Za 3 lata będzie zaś 14 000.

Fot. — „Głos”

ustaleń, które są z reguły realizowane lub przekraczane. Jest to na obecnym etapie rozwoju przede wszystkim problem społecznych potrzeb — jedynego w zasadzie kryterium, którym należy się kierować rozwijając produkcję rynkową.

Z tego też założenia wyłoniły się przesłanki kształtowania programu umocnienia rynku w 1978 roku. Na przemysł rynku kieruje się znacznie większe nakłady niż w r. 1977. Utworzono ponadto specjalną rezerwę inwestycyjną (w znacznej mierze już uruchomioną), której efekty — w postaci wzrostu produkcji o około 3,5 mld zł datu o sobie znać już w roku 1977, a w pełni uwidocznią się w 1978 r.

Stworzona także została wielkiemu wysiłkiem rezerwa towarowa, stanowiąca 4 proc. ogólnych planowanych na 1978 rok dostaw na rynek. Jest to dobre jego ubezpieczenie, pozwalające w sytuacji ewentualnych napięć na niezbędny manewr i wyjście naprzeciw określonym potrzebom asortymentowym. W ręku

ministra handlu wewnętrznego znalazł się pokaźny fundusz nagród, które będą wypłacane poszczególnym wytwórcom natychmiast po uruchomieniu najbardziej poszukiwanej, wysokiej pod względem jakości produkcji. Warto podkreślić, że plan 1978 r. zakłada absolutny priorytet surowcowy dla produkcji rynkowej. Istnieją zatem b. realne, korzystne warunki zlikwidowania wielu dotkliwych obecnie niedoborów towarowych w sklepach.

Nie można zapominać o jeszcze jednym istotnym czynniku. Chodzi o to, że na umocnienie rynku musi wywrzeć liczący się wpływ drobna wytwórczość i rzemieślnictwo, które zostało ostatnio otoczone szczególną opieką państwa. Poza tym poczyniono ważne kroki dotyczące zaktywizowania wymiany przez handel wewnętrzy artykułów rynkowych z zagranicą. Ta wymiana w roku 1977 podwoiła się, a w 1978 r. powinna przynieść jeszcze bardziej widoczne rezultaty.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

pełnym GŁOSem

40 lat pod polską banderą

W grudniu minęła 40 rocznica przybycia do Gdyni i objęcia służby na straży morskiego wybrzeża przez ORP „Bylskawica”. Niszczyciel, budowany w latach 1935 — 37 w Wielkiej Brytanii, był przez wiele lat, razem z bliźniaczym ORP „Grom”, jednym z najnowocześniejszych w swojej klasie okrętów świata.

„Bylskawica” zapisała chlubne karty bojowe w historii Polskiej Marynarki Wojennej. Z jej dziejami związany jest pierwszy, w kampanii morskiej aliantów, atak przeciwko hitlerowskiemu okrętowi podwodnym. Polski niszczyciel był także, 7 listopada 1939 roku, pierwszym w historii wojen morskich, okrętem zaatakowanym torpedami lotniczymi.

Wojenny szlak ORP „Bylskawica” liczy blisko 150 tys. mil morskich. Okręt uczestniczył w wielu ważnych alianckich operacjach morskich, 83 razy osłaniał konwoje, 108 razy wykonał rejsy patrolowe, zatopił 6 nieprzyjacielskich jednostek różnych typów, uszkodził 3 okręty podwodne, zestrzelił 4 hitlerowskie samoloty.

Po wojnie ORP „Bylskawica” jako pierwszy spośród polskich okrętów walczących na obczyźnie, powrócił do kraju w lipcu 1947 roku. W wieloletniej służbie, w Marynarce Wojennej PRL, na jego pokładzie doskonaliła wiedzę wojskową kilka pokoleń marynarzy. Okręt wielokrotnie zdobywał miano najlepszej spośród wszystkich jednostek.

Od dwóch lat ORP „Bylskawica” pełni zaszczytną służbę okrętu Muzeum Marynarki Wojennej. W jego wnętrzach, specjalnie adaptowanych do celów ekspozycyjnych, urządzono stałą wystawę obrazującą nasze dzieje morskie od czasów najdawniejszych po współczesne. (PAP)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Syn znajomych od dzieciństwa był „złotą raczką” — majstrował w domu, naprawiał wszelkie mechanizmy. Od dziecka zdradzał też wyraźną niechęć do nauki. Mimo to studiował, jeśli można to w ogóle tak nazwać. Nie, na politechniczny wydział nie miał szans, ale na turystyczny jakoś się dostał. Studiował ledwo, ledwo, nie bez protekcjonalnych „popychanek”. I nie w tym dziwnego, bo owe studia od początku były pomysłem i wynikiem presji jego rodziców — inteligentów, którzy nie mogli wprost sobie wyobrazić, aby ich syn poprzestał „tylko” na zdobyciu dobrego fachu, rezygnując z wyższego wykształcenia. Albo inny przykład. Przez 3 lata chłopak po specjalistycznym technikum zajmował miejsce na uniwersytecie wbrew własnej woli i chęci, ulegając uporowi matki, która twierdziła, że „jest zdolny i powinien studiować”. Chłopak się w końcu zbuntował — szkoda tylko, że tak późno.

Skrajnie to, ale symptomatyczne przykłady panującego w naszym społeczeństwie kultu studiów. Nie mam żadnych wątpliwości, że gdyby tak prześledzić motywy sięgnięcia po indeks 300 tys. rzeszy naszej młodzieży akademickiej, to ujawniłoby się zbyt wiele racji przypadkowych, takich jak: spełnienie oczekiwań i życzeń rodziny, środowiska, chęć przedłużenia sobie beztrudnej młodości, chęć przeniesienia się do dużego miasta, wreszcie uleganie ogólnej atmosferze — bo studiowanie to dziś taki fa-son, bo tak wypada. Inaczej mówiąc: w zbyt wielu przypadkach za decyzją przekroczenia progów wyższej uczelni

Studia na życzenie mamusi

Magister nie zastąpi fachowca

nie kryje się ani osobista ambicja, ani docieklivość umysłowa i predyspozycje do samodzielnego zdobywania wiedzy.

Nie też dziwnego, że Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego zarejestrował na podstawie swych badań zastanawiająco duży odsetek absolwentów wyższych uczelni zbyt późno, bo dopiero w pierwszych latach pracy, przekonuje się, że wybrana profesja nie odpowiada im. W zakładach pracy narzekania na praktykantów — studentów są bardzo częste. Zapamiętałam opinię pewnego doświadczanego mistrza, który stwierdził: „pół biedy, że młodzież po studiach za mało umie, gorzej, że jej część, jak na przyszłych oficerów produkcji, jest mało ciekawa swego zawodu”. Można by tu dodać, że utarł się u nas myślny pogląd jakoby dyplom automatycznie pasował człowieka na fachowca, podczas gdy w istocie przy naszym, raczej oderwanym od życia, systemie kształcenia stanowi on zaledwie przepustkę do zawodu, i to wystawioną częstokroć na wyrost. Bez ambicji, uporu i własnej pasji zamienia się ona często w bezwartościowy papier.

Mamy jeden z najwyższych na świecie wskaźników nasycenia przemysłu inżynierami, spełniają oni jednak często funkcje techników i biuralistów. Jednocześnie według badań Instytutu Pracy i Spraw

Socjalnych w Krakowie, technicy dla odmiany chcą ograniczyć swe prace pomocnicze i kreślarskie na rzecz zajęć twórczych. Świadczy to, że mierzą wyżej, nie doceniając jednocześnie swej roli fachowców na średnim poziomie. I znów trudno się temu dziwić — w hierarchii społecznego prestiżu cenzus liczy się bardziej niż dobrze opanowane arkana zawodu. Jeśli nawet przesadne byłoby upatrywanie w tym głównego powodu doku czającego gospodarce — deficytu fachowców, to bezspornym faktem jest, że taki kierunek aspiracji społecznych pogłębia ten deficyt, znacznie komplikując politykę prawidłowego zatrudnienia.

Powszechnie wiadomo, że za kłady pracy toczą homeryckie boje, aby zdobyć kwalifikowanych robotników i rzemieślników. Bardzo potrzebna jest średnia kadra medyczna, ekonomiczna i wielu innych specjalności. Pewne jest też, że tendencja ta utrzyma się przynajmniej przez 10 lat. Równocześnie wydziały zatrudnienia i przedsiębiorstwa w wielu miejscowościach niemało muszą się nagłowić aby wygospodarować potrzebne etaty dla magistrów i inżynierów, głównie humanistycznych, specjalności. Częstokroć tylko obowiązujące w naszym ustroju zasady, że każdy powinien mieć pracę zgodną z kwalifikacjami oraz wyuczonym zawodem,

można przypisać to, że etaty te w końcu się znajdują.

W socjalistycznym ustroju upowszechnienie studiów jest wartością dla całego społeczeństwa i każdej jednostki, jednakże jako środek zdobycia pracy i zawodu podjęcie studiów wymaga określonej — aktywnej i twórczej — postawy życiowej. Bądźmy przy tym szczerzy: droga przez uczelnię nie gwarantuje szybkiego i łatwego znalezienia właściwego miejsca w życiu, ani dużych pieniędzy. Szkoda, że te życiowe względy — jak wiele na to wskazuje — nie są w wielu wypadkach brane pod uwagę przez młodzież wybierającą zawód. Szkoda tym większa, że owe racje praktyczne w dużej mierze pokrywają się z interesami społecznymi.

Podniesienie rangi kształcenia zawodowego ma m. in. na celu nasza reforma oświaty. Wydaje mi się, że wstępem do wszelkich prawidłowych zmian powinno być przywrócenie na turalnej selekcji uczniów w to ku nauce, obecnie zakłóconej rozliczaniem szkół z tego, ile młodzieży przechodzi do następnej klasy. Naturalna selekcja lepiej i w porę przeciwdziałałaby pomyłkom w wyborze zawodu — w tym m. in. mnożeniu przypadkowych „studentów” — niż najlepszy nawet system egzaminów wstępnych.

BOŻENA PAPIERNIK

Nie wystarczy dyplom — trzeba pracować

Kiedy ma się już za sobą ostatnie pytania ostatniego egzaminu, przychodzi czas na pożegnanie ze szkołą i powitanie z pracą. Taka zmiana statusu ucznia na pracownika, należąca bez wątpienia do najważniejszych wydarzeń w życiu, staje się w tym roku udziałem prawie pół miliona młodych ludzi, dokładnie mówiąc 450 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt. Tak liczny zastęp młodzieży kończy ponad pół wieku i wyższe uczelnie.

Czterysta pięćdziesiąt tysięcy — to wielki zespół ludzi. Może to być obsada jednego z naszych największych miast wojewódzkich, albo też załoga całego przemysłu górnego, czy też chemicznego... Każdy z nich ma zasób wiedzy niewymiernej wprawdzie, ale koszt kształcenia można policzyć w dziesiątkach tysięcy złotych. Tak więc nawet według najprymitywniejszego rachunku, ujmującego jedynie fundusze wyłożone na szkolenie, mamy do czynienia z wartością rzędu kilkunastu miliardów złotych. A kapitał umiejętności, ambicji, talentu?

Sprawne wprowadzenie młodzieży do zawodowych obowiązków należy więc do zestawu najważniejszych, bieżących zadań, a skutki tej sprawności (albo błędów) odczuwać będziemy przez wiele lat. Według najprostszego, arytmetycznego miar, wchłanianie młodych specjalistów przez cały aparat produkcji i obsługi odbywa się sprawnie. Na początku października pracowało już prawie 330 tysięcy spośród tegorocznego rzutu kwalifikowanych kadr. Grupa absolwentów wyższych uczelni nie podjęła jeszcze pracy, gdyż staje teraz do obrotu dyplomów. Na tych, którzy ukończyli szkoły zawodowe, czeka o 50 tys. miejsc więcej, niż wynosi liczba absolwentów.

Zestawienie tych faktów daje więc prawo do stwierdzenia jednej choćby cechy naszej gospodarki — i związanej z nią układu obsługi. W odróżnieniu od krajów bogatszych, w Polsce praca czeka na wykształconą młodzież, a nie odwrotnie. W tym pięcioletnim szkole ponadpodstawowe i uczelnie opuszcza dwa miliony czterysta tysięcy osób. Aby jednak te ogólnie prawdziwe zamienić na konkretne prawo do pracy dla każdego, trzeba było wykonać ogromną robotę organizacyjną, przygotować, nie mówiąc już o wcześniejszym zaangażowaniu budowy nowych obiektów.

To warto więc wiedzieć, że od początku roku pełnomocnicy do spraw zatrudnienia, powołani przez resort pracy i płac, przekazali wojewodom i miastom listy absolwentów, pochodzących z ich obszarów administracyjnego, z prośbą o zarezerwowanie miejsca i okazanie pomocy w rozwiązywa-

niu problemów mieszkaniowych. We wszystkich większych przedsiębiorstwach wprowadzono praktykę programowania przyjęć do pracy. Takie postępowanie umożliwiało wreszcie zorganizowanie racjonalnego dopływu młodych specjalistów do faworyzowanych gałęzi i branż — do rolnictwa, transportu, usług, komunikacji, handlu i placówek komunalnych.

Nie oznacza to jednak, by ruch między szkołą a zakładami pracy odbywał się bezkolizyjnie, by każdy spośród 450 tysięcy znalazł to, czego szukał w momencie startu do samodzielnego życia. Lokalnie np. niespełna 1 procent absolwentów ma kłopoty ze znalezieniem pracy zgodnie z zawodem wyuczonym. Liczbowo jest to problem mały, nikt jednak nie traktuje go w sposób lekceważący, jak odprysku wielkich procesów demograficznych, gdyż dotyczy konkretnych, żywych ludzi. Oferuje się więc tym absolwentom zatrudnienie w zakładach pokrewnych lub kształcenie uzupełniające. No i wyprowadza wnioski na przyszłość, by nie kształcić w zbyt wąskich specjalnościach, by lepiej bilansować dopływ kadr z regionalnymi potrzebami.

Doprowadzenie wykształconej, dobrze przygotowanej do zawodu młodzieży do przedsiębiorstwa, placówki naukowej czy urzędu — to jednak dopiero połowa sukcesu. Właściwe wykorzystanie tego wielkiego, rzeczywistego społecznego kapitału kwalifikacji, wymaga bowiem jeszcze dobrego wprowadzenia do obowiązków szeregu tych czynności, które nazywamy adaptacją.

Za najważniejsze wydaje się obecnie wpojenie młodym pracownikom przekonania, iż płaca, nie mówiąc o nagrodach, należy się wyłącznie za poprawnie wykonaną pracę. W całym świecie cywilizacji technicznej nie ma obyczaju wypłacania swoistej renty za samą obecność w biurze czy przy warsztacie, „za oddychanie”, jak to się zwykło mawiać. Kwestia o kapitalnym wprost znaczeniu zarówno dla efektów najbliższych, jak i tych, do których obieujemy sobie dojść w latach osiemdziesiątych jest wprowadzenie młodzieży w taki układ stosunków, w którym zwykły brak /staranności, niedbalstwo, błąd w sztuce powodują naturalne konsekwencje, w istocie podobne do tych, z jakimi spotykali się nie dawno w szkole. Nakłada to, proszę zauważyć, obowiązki gruntownej zmiany obyczaju w niektórych grupach pracowników o długim wprawdzie stażu, lecz o słabo wykształconym poczuciu odpowiedzialności, tak cenionym nie tylko przez wychowawców.

ROMAN LENCEWICZ

Każdego roku w porze zimowej Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Poznaniu organizuje obozy wycieczkowo-szkoleniowe dla zrzeszonych w związku. Z wycieczki na czterech tegorocznych obozach skorzysta dwustu młodych robotników, któ-

Realizm małego Jasia

Promocje z dwójką

Ktokolwiek interesuje się zagadnieniami z pogranicza psychologii i pedagogiki wie, że najwcześniejsze lata mają decydujący wpływ na psychikę człowieka. Przynajmniej wówczas nawyki zakodowane zostają w psychice człowieka na całe życie. Z tego jasno wynika, że ogromne znaczenie ma nie tylko wychowanie rodzinne, ale i, a może przede wszystkim szkolne.

Tymczasem wiadomo, że w klasach od I do IV szkoły podstawowej nie można repetytować. Zdawałoby się — drobiazgi, a jednak śmiem twierdzić, że w ogniu tego „drobiazgu” wlecz się wiele spraw zasadniczej natury. No bo skoro nie wolno repetytować — rozumujmy nas! Malusińscy — no to hulaj dusza! Można się uczyć, ale się nie musi. Jeżeli więc rodzice nie przypilnują — a ilu ma na to czas, ochotę, możliwości? — to można się w ogóle szkoła nie przejmować.

Czy to jest dopuszczalne, że by dzieci w tym wieku nie obojętnie poczuły odpowiedzialności za swoje czyny, za swój stosunek do nauki? Jak może nauczyciel egzekwować od swoich uczniów spełnianie podstawowych obowiązków, jeżeli nie może stosować żadnych sankcji. Zadanych! Bo cóż warto jest postawienie dwójki, jeżeli uczeń wie, że i tak musi przejść do następnej klasy. W jednej ze szkół podstawowych mali uczniowie ułożyli nawet wierszyk:

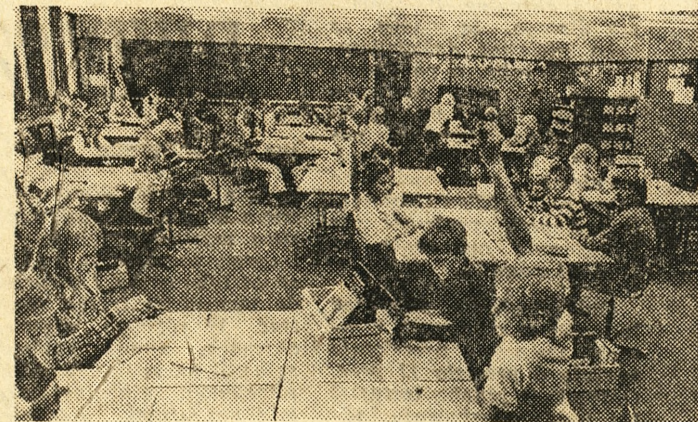
Czy się uczysz, czy nie uczysz
Podstawówkę skończyć musisz.

W innej znowu szkole podstawowej uczeń, któremu nauczyciel zwrócił uwagę, że lekceważy swoje obowiązki szkolne, odpowiedział (cytuje za „Życiem Literackim”) nr

Wypoczynek dla młodych robotników

rzy omówią „przy okazji” takie problemy, jak zadania zakładowych organizacji ZSPR w realizacji planu społeczno-

gospodarczego rozwoju kraju oraz zadania nakreślone przez II Krajową Konferencję PZPR. (ask)



Prowadzenie lekcji w sposób, który zainteresuje przedmiotem wszystkich uczniów, może być remedium na oceny niedostateczne. Fot. — CAF

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Psychologia a życie

CHOROBA JAK INNE

Mówi się często, że stosunek do psychicznie chorych, lub — szerzej — do słabszych, jest miernikiem kultury narodu. Jednak im więcej słuszności przyznamy tej opinii, tym więcej mamy powodów do niepokojów o poziom naszej kultury.

Problem adaptacji społecznej ludzi po leczeniu psychiatrycznym oraz stosunku do choroby psychicznej omawiany jest przy najrozmaitszych sposobach. Od dawna podejmowane są próby zmiany postaw wobec zaburzeń psychicznych. Rezultaty tych poczynań są jednak znikome, a czasem budzą wręcz niepokój.

W niektórych przypadkach obraz choroby psychicznej wypracowany został przez literaturę, film i sztukę w ogóle, która mając do dyspozycji wspaniały materiał, stworzyła wokół tej sprawy atmosferę z pogranicza fantastyki, pełną tajemniczości lub grozy, a więc nie mającej wiele wspólnego z sytuacją faktyczną. Twórca ma jednak prawo oczekiwać od odbiorcy swego dzieła zdolności odróżnienia warstwy literackiej od faktograficznej.

W wiekach średnich zaburzenia psychiczne utożsamiano z opętaniami przez nadprzyrodzone „siły dobra” — wtedy chorzy cieszyli się czcią a nawet kultem, lub „siły zła” — co skazywało chorego na potępienie, a nawet śmierć.

Następne stulecie, wraz z rozwojem wiedzy medycznej, przyniosło zmianę stosunku społeczeństwa do chorych, wyrażającą się na ogół lekceważeniem przed nimi, a w konsekwencji

— ścisłym izolowaniem ich od reszty świata i zamykaniem w okrytych złą sławą domach z drzwiami bez klamek. Dziś chorym psychicznie lecznictwo

zaofiarowało nowoczesne szpitale i sanatoria bez krat w oknach, pomieszczenia i oddziały, które niewiele mają cech tradycyjnej izolacji.

A społeczeństwo? Nie potępia, nie prześladowa, ani nie lekceży chorych. Na to jesteśmy zbyt dojrzały cywilizacyjnie. Wytworzyliśmy natomiast nową, bardzo typową zresztą dla naszych czasów, ale jakże niebezpieczną i brzemienneą w skutkach postawę „izolacji emocjonalnej”. Człowiek z przebytą schizofrenią żyje w swoim środowisku bardziej samotnie, niż w jakimkolwiek szpitalu. Z nim nie podejmuje się dialogów, on się nie liczy.

Człowiek zdrowy, o silnym typie układu nerwowego i dobrze zintegrowanej strukturze osobowości nie byłby w stanie funkcjonować prawidłowo, gdyby odmówiono mu prawa wchodzenia w jakieśkolwiek interakcje z otoczeniem, gdyby ludzie z blizszego i dalszego otoczenia, nie robiąc mu pozorów nie krzywdy, odmawiali mu

prawa partnerstwa w każdej dziedzinie. W jaki sposób sytuacja taka ma umożliwić rehabilitację osób po leczeniu, których odporność jest nieporównanie mniejsza? Powszechnie nie wiadomo, że różną przypisując im rolę, nikt nie kwestionuje już udziału czynników środowiskowych i emocjonalnych w genezie i przebiegu zaburzeń psychicznych.

Niezależnie więc od tego, jak zakończą się badania nad warunkowaniami schizofrenii i innych chorób psychicznych w rehabilitacji społecznej psychotyków, należy zapewnić im jak najlepszą atmosferę uczuciową. W większości przypadków choroby psychiczne rozwijają się u osób o wzmoczonej wrażliwości i zachwianiu równowagi emocjonalnej u tych, którzy stosunek otoczenia do siebie spostrzegają w sposób bardzo subtelny. Trzeba pamiętać, że okresowo zaburzone spostrzeganie zdarza się jednak w innym wprawdzie wymiarze, również ludziom zupełnie zdrowym, z dużo bardziej prozaicznymi powodami.

Ale — fakt ten pozostaje bezprzykrych konsekwencji dla stosunków społecznych tych ludzi. Przeciwnie — zasługują oni naszym zdaniem na szczególną opiekę. Dlaczego więc brak nam tej tolerancji dla osób psychicznie chorych?

Wydaje się, że stać nas, społeczeństwo kraju wysoko rozwiniętego, na wypracowanie bardziej dojrzałej, bardziej ludzkiej postawy wobec tych, którzy bez wątpienia jej potrzebują.

ANNA SUCHAŃSKA



Iludziennikarzy tak właśnie zaczynało... Tak — to znaczy od redagowania gazetki ściennych. Z pewnością — wielu. Jedni robili to już w szkołach średnich, inni — w uczelniach. Zdjęcie przedstawia grupę studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu przygotowujących jedną z licznych, wydawanych na poszczególnych wydziałach gazetek. Być może któryś z tych młodych ludzi powiększy za parę lat grono dziennikarzy naszej redakcji? (wig)

Fot. — B. Idzikowski

MWD zaprasza zawsze w czwartki

Przedszkole dziennikarstwa

„Jeżeli ktoś nie potrafi pisać, to go dziesięć studiów nie nauczy — mawiał jeden z nestorów poznańskiego dziennikarstwa. Jeżeli wszakże — dodawał — ktoś pisać potrafi, to mu dziesięć studiów nie zaszkodzi”. W stwierdzeniu tym, jak w każdym żarcie jest odrobina prawdy. Ale tylko odrobina. Dlatego z dużym zainteresowaniem obserwujemy i uczestniczymy we wszystkich formach szkolenia amatorskiego narybku dziennikarskiego.

Programowaniem i organizowaniem różnych form amatorskiego ruchu dziennikarskiego dla całej młodzieży zajmuje się w Poznaniu Zarząd Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska — bo taką nazwę nadano tym wszystkim poczynaniom, zajmuje się przede wszystkim kształceniem ideowo-politycznym i warsztatowym młodych adeptów dziennikarstwa, zapewnieniem informacji o problemach młodzieży, pracy ogniw związku itp. za pośrednictwem swych korespondentów, organizacją prasowej obsługi ważniejszych wydarzeń w życiu młodzieży. Prasa partyjna, międzywojewódzka i zakładowa udostępnia często swemu młodym dziennikarzom, tworząc nie tylko płaszczyznę wymiany poglądów lecz również praktycznego szkolenia warsztatowego.

Jutro poznańska Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska rozpoczyna kolejny cykl szkoleń. Inauguracyjne spotkanie odbędzie się o godzinie 18 w poznańskim MPIK-u przy ul. Ratajczaka; czwartki są stałym dniem spotkań w MWD. (ask)

Fascynujące kobiety

Jeden z istniejących w Anglii klubów kawalerów już tradycyjnie ogłasza pod koniec roku listę 10-ciu najbardziej fascynujących kobiet świata. A oto jak przedstawiła się ona w roku 1977: księżna Gracja z Monako, cesarzowa Farah Diba, śpiewaczka i aktorka Tina Turner, Mireille Mathieu, Melina Mercouri, Regina i Ali McGraw, angielska pisarka Antonia Fraser, tenisistka Chris Evert i na końcu Jacqueline Onassis.

Warto przypomnieć, że w 1976 roku kawalerowie, którym nie można odmówić dobrego gustu, orzekli najbardziej fascynującą kobietą świata księżniczkę Monako Karolinę, a obecnie jej matkę. Tytuł pozostał więc w rodzinie. PAP

HUMOR I SATYRA



— Mam, mówię pisze się przez o kreskowane czy u?

konieczne też nie należało do wyjątków.

Wprawdzie dyrektor szkoły podstawowej, pani Łucja Kasprzakowa, twierdzi, że jeżeli nauczyciel dobrze pracuje z dziećmi na lekcjach, a dzieci regularnie do szkoły uczęszczają, to powinien osiągnąć przynajmniej oceny dostateczne: że zdecydowanie źle uczą się tylko kilkunastu z kilkuset, a z wadami wzroku, słuchu, mowy, słowem tzw. dzieci dyspansyjne i że wówczas należy je kierować na lekcje reedukacyjne, a w krańcowych przypadkach do szkoły specjalnej; że za dzieci normalne odpowiada wyłącznie nauczyciel.

Ale ta sama pani dyrektor mówiła mi o braku nauczycieli odpowiedzialności przygotowanych, o tym, że „nauczyciel też człowiek”, że może on albo jego dziecko zachorować, a wtedy nie ma kto go zastąpić albo zastępuje ktoś inny. Wtedy skąd te wysokie wymagania i przekonanie, że wszystko zależy od nauczyciela?

Do czego zmierzam? Do tego, by przynajmniej... orzecpowinno być przepis. Żeby, powiedzmy, jeżeli już musi, obowiązywał tylko w klasach I—II. Uważam bowiem, że w klasach III—IV dzieci naprawdę już dorosły do tego, żeby ponosić odpowiedzialność za swój stosunek do szkoły, do nauki.

Mówi się też o autorzytecie nauczyciela, ale jaki autorzytet może mieć u 10-latków nauczyciel, który musi go przepuścić do następnej klasy? A są i tacy, którzy doskonale się orientują, że ich dwójka to mi

STANISŁAW ORZEŁOWSKI

OD REDAKCJI: Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło niedawno projekt regulaminu „promowania dla zreformowanej, dziesięcioletniej szkoły średniej, z którego wynika, że ocena niedostateczna na świadectwie nie stanie się przeszkodą w uzyskaniu promocji przez uczniów wszystkich klas dziesięciolatków. Nie przypuszczamy, by projekt ten spotkał się z aprobatą autorki.

Zdziwił się naczelnik miasta i gminy Grodzisk (województwo poznańskie) — Władysław Chwalisz, gdy na jego biurko trafiło to zaproszenie. Z reguły zanim dojdzie do przecięcia wstęgi, naczelnik wie wszystko o czymś nowym. Najczęściej stara się bowiem pomóc; to przyspieszy opracowanie dokumentacji na nowy obiekt, to znów zdopinguje zakłady pracy do dołożenia grosza, innym razem chwyci za telefon i zorganizuje pilnie potrzebny transport.

Tym razem było inaczej. Rezultat „tajemnicy” był zaś okazały i trudno uwierzyć, by możliwy do osiągnięcia jedynie wysiłkiem młodzieży. A jednak udowodniła ona, że licząc tylko na własne siły, zdziałać można bardzo wiele.

Wszystko, co do niedawna robiono w grodziskim Hufcu ZHP miało jedną istotną wadę. Tak przynajmniej sądzili szefowie hufca. I co w tym było, skoro ofiar

ne działania dziewcząt i chłopców w mundurkach często wypadły błado. Po prostu harcerze nie mieli swojego kąta. Raz spotykali się w klasach szkoły podstawowej, kiedy indziej przy stole z gościny Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury, innym jesz

cze razem urządzali zajęcia w świetlicach zakładowych.

Pocieszenie młodzieży przez instruktorów, że taka sytuacja nie potrwa długo, po... kilkunastu miesiącach nie wystarczyło. Nawet sam komendant hufca — Jan Janowski — człowiek skądinąd pogodny i pełen werwy, coraz częściej miewał chwile rezygnacji.

Wyjście znaleźli sami harcerze. Pomysł zrodził się przypadkowo. Nikt już zresztą nie pamięta, kto go wysunął i przy jakiej okazji. Dość, że postanowiono, łącząc

przyjemne (swoiste podchody) z pożytecznym (wskazanie ewentualnej harcówki), spenetrować miasto. I jak to często bywa, gdy chwyci się koniec nitki, do kłębka dojdzie nie trudno. Okazało się, że barak przy ul. Bukowskiej przestał już służyć „Bacutilowi” za

magazyny i zaplecze budowy nowej wytwórni pasz.

Decyzję podjęto bez wahania: jak najszybciej barak ten rozbierać musi harcerskim gwarem. Drewniany, bo drewniany, ale lepszy taki niż żaden. Skromny, bo rzeczywiście daleko mu do domu harcerza z prawdziwego zdarzenia, lecz jeszcze niedawno marzono chociaż o takim.

Kiedy jednak uchylono drzwi, oczom tych, którzy najbardziej rwali się do roboty, ukazał się żalostny widok. Poniszczone okna, zerwana podłoga, odprane tyn-

ki; wszędzie bałagan i kurz. Możliwe było albo zamknięcie drzwi i za pominięcie o całej „akcji”, albo solidnie wziąć się do pracy. Wybrali to drugie.

Po kilku dniach, gdy zaczęły procentować godziny przepracowane przy porządkach, nikt już

obrywali burę w domu za późny powrót, kiedy pochłonięci robotą zapominali o czasie. Nie raz trzeba było leczyć pokaleczone ręce. Nikt jednak nie narzekał. Pracowali sami dla siebie...

Zaczęło się tradycyjnym przecięciem wstęgi. To był jedyny akcent znany z innych podobnie podniosłych imprez otwierania nowych placówek. Później była już tylko spontaniczność i zabawa, a także prezentacja gościom wspólnego wysiłku: pięknych sal i pracowni dla zespołów zainteresowań.

— Teraz będziemy mieli gdzie się spotykać i organizować rozmaite imprezy — mówili harcerze.

Tak. Od kilku tygodni harcówka tętni życiem. To ważne, ale chyba nie mniej od pomyślnego egzaminu ze sprawności i zapożyczenia w pracy społecznej.

PIOTR BOROWICZ

W poszukiwaniu kompromisu

Trudno spać przy mocnym uderzeniu

nocy odpoczywać i spokojnie spać. Na ogół przyjęcia towarzyskie przeciągają się tymczasem do późnych godzin, ich uczestnicy zaś nierzadko zachowują się bardzo swobodnie i hałaśliwie. Trzecia zatem strona — sąsiedzi gastronomicznych lokali — jest zdecydowanie przeciwna prowadzeniu przez nie omawianej działalności usługowej.

Otrzymujemy w tej sprawie sporo skarg. Nie można odmówić słuszności piszącym, gdy stwierdzają, że wesela czy imieniny u sąsiadów zdarzają się raczej rzadko i można je w imię dobrosąsiedzkich stosunków tolerować; natomiast w świadkach „przyjęciowych

usług” lokalach — urządzić się regularnie i z tego powodu całymi częstymi nocami nie udają się w pobliskich mieszkaniach zmużyć oka.

Ostatnio np. w takiej właśnie sprawie napisała do „Głosu” mieszkanka Gniezna, bliska sąsiadka baru „Malańki”, w którym od dłuższego już czasu co sobotę odbywają się okoliczniocowe przyjęcia. Od popołudniowych godzin gra wtedy orkiestra „mocnego uderzenia”, wyposażona we wzmacniacze elektryczne, a do tego dochodzą jeszcze śpiewy i nierzadko wrzaski rozbawionych gości. Gdyby to jeszcze się kończyło o godz. 22...

Dodajmy, że np. w tymże

Gnieźnie lokali, przyjmujących zlecenia na organizowanie wszelkiego rodzaju okoliczniocowych przyjęć, jest dziesięć (wspomniany bar kawowy „Malańki” pełni tę funkcję zastępczo). Przeprowadzony za pośrednictwem redakcji protest sąsiadów spowodował, że na rok 1978 jego kierownictwo już nie przyjęło zleceń na urządzenie wesel.

Przyznając jednym prawo do zabawy, nie można innym ludziom odmawiać jednak prawa do nocnego wypoczynku. Uważamy zatem, że władze handlowe poszczególnych województw powinny opracować pewne ustalenia, uwzględniające kompromisowe pogodze-

nie interesów wszystkich zainteresowanych. Konieczne jest — naszym zdaniem — ograniczenie czasu trwania zabaw i przyjęć z orkiestrą do godz. 22 tam wszędzie, gdzie ich przedłużanie zakłóca nocny spokój.

Być może, że w niektórych przypadkach wystarczyłby zakaz (pod rygorem utraty prawa do organizacji takich imprez) używania urządzeń wzmacniających przez orkiestry, a także zobowiązanie kierowników lokali do takiego oddziaływania na gości, by ich zachowanie nie utrudniało pobliskim lokatorom nocnego wypoczynku.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Wielkopolska w dniach II Krajowej Konferencji PZPR

Konferencje samorządów robotniczych i warty produkcyjne w zakładach pracy

Obradom II Krajowej Konferencji PZPR towarzyszy ogromne zainteresowanie wszystkich ludzi pracy. Wyraża się ono nie tylko w uważnym śledzeniu przebiegu obrad, lecz także — w konkretnych czynach, którymi załogi przedsiębiorstw całego kraju akcentują swoje poparcie dla polityki partii. Również w wielu zakładach Wielkopolski realizuje się dodatkowe zadania, czyni społeczne, zaciągają warty produkcyjne, podejmują zobowiązania o poprawie jakości wyrobów, zwiększeniu wydajności pracy.

Na przykład dodatkowe prace zrealizują: Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu, ponadplanową produkcję części zamiennych dla rolnictwa — Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, więcej kosztów na rynek krajowy dostarczy gnieźnieński „Polanex”. Czynem czcili konferencję również brygady młodzieżowe, m. in. w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra” i w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia”. Poznański Zakład Kombinatu Wyrobów z Metali Szlachetnych i Plasterów postanowił z okazji konferencji podwyższyć zadania planowe na rok bieżący o 40.000.000 zł.

Załoga Jarocińskich Fabryk Mebli wyprodukowała dodatkowo zestawy segmentowe, Ostrow-

skie Zakłady Automatyki Przemysłowej „Mera-Zap-Mont” uruchomiła produkcję kilku nowych wyrobów, kolejarze z Węzła PKP w Ostrowie Wlkp. zwiększą ilość podstawianych wagonów, Wielkopolska Fabryka Betonów „Wielfabet” w Ostrowie Wlkp. zakończy przed terminem estakadę wyładowniczą do rozładunku kruszywa z wagonów, Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny w Kaliszu zainstaluje dodatkowo 20 teleksów.

Spółdzielnie kółek rolniczych w Konińskim (m. in. w Orchowie i w Kleczewie) dadzą dodatkowe ilości paszy i żywyca. W Konińskich Zakładach Naprawczych, w Kopalni „Konin” oraz w Elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin”, zaciągnięto warty produkcyjne. Koniński „Polanex” podjął się polepszenia jakości produkcji na eksport. Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska dostarczyła dodatkowo na rynek 100 ton mleka w proszku.

W województwie pilskim zaciągnięto w czasie konferencji 530 wart produkcyjnych w prawie wszystkich zakładach pracy. Zgłoszono dodatkowe zobowiązania produkcyjne wartości 44,1 miliona złotych. Na przykład Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu zadeklarowały dodatkową produkcję wyrobów porcelanowych i porcelitowych wartości 7,5 miliona złotych, we wronkow-

skim „Spomaszu” podjęto zobowiązanie wartości 3 mln złotych, a rolnicy pilscy zgłosili zobowiązania wartości 16,5 mln złotych.

Idee II Konferencji nabiera ją realnego kształtu w odbywających się obecnie sesjach Konferencji Samorządów Robotniczych w czasie, których przedstawiciele załóg zatwierdzają plany na rok bieżący i analizują możliwości efektywniejszego gospodarowania.

Wczoraj odbyła się sesja KSR w Przedsiębiorstwie Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energo-Pol-7” w Poznaniu. Załoga tego przedsiębiorstwa przyjęła na rok bieżący plan wartości 2,4 mld zł, czyli o 7,4 procent wyższy od zadań ubiegłorocznych. Plan ten będzie realizowany przy zmniejszonym zatrudnieniu, wydajność pracy wzrośnie więc o 10,9 procent. „Energo-Pol-7” będzie kontynuował prace przy doprowadzaniu wody do Huty Katowice, przy trzech zbiornikach wodnych m. in. „Jeziorko” koło Turka oraz rozpocznie budowę czterech nowych zbiorników.

W Kolskich Zakładach Wyrobów Sanitarnych „Cersanit”, którego produkcja związana jest bezpośrednio z budownictwem mieszkaniowym, zdecydowano się zwiększyć zadania tegoroczne o 8,3 procenta w stosunku do wykonanych w

roku ubiegłym. Będzie to wynik wzrostu wydajności pracy o 9 proc. Wartość produkcji wyniesie 86 mln zł i wiąże się z wyprodukowaniem 3660 ton wyrobów.

W kolskim „Zrembie” i oddziale tego zakładu w Słupcy tegoroczna produkcja wzrośnie o 14,5 procenta w stosunku do wykonania zadań ubiegłorocznych i osiągnie wartość 285 milionów złotych. Wytworzone będą agregaty tynkarskie, rusztowania, rozpoczęcie się produkcja agregatów do natryskiwania powłoki dachowej i powłok gruntujących. Wyroby wartości 9,2 mln zł dewizowych przeznaczy się na eksport. Wydajność wzrośnie o 14,2 procent. Jednocześnie przystępuje się do modernizacji oddziału w Słupcy, co pozwoli zwiększyć produkcję urządzeń poszukiwanych przez budownictwo.

W Zakładzie Konstrukcji Metalowych „Elbud” w Wieleńcu (woj. pilskie) zadania na 1978 rok są wyższe o 6,6 procenta niż ubiegłoroczne. Przyrost produkcji zamierza się osiągnąć dzięki wzrostowi wydajności pracy. Na sesji KSR dyskutowano także nad możliwością podjęcia produkcji eksportowej (w kooperacji z rogozińską „Rofama”) stacji przewodowej do zasilania linii energetycznych w razie większych awarii.

(gra, par, ryk, woj.)

Radziecki przemysł motoryzacyjny w 1978 roku

Po raz pierwszy 2 miliony samochodów

W bieżącym roku w Związku Radzieckim planuje się wyprodukować około 2 mln samochodów, co jest rekordem w historii tej gałęzi przemysłu.

Znaczna część produkcji stanowia samochody osobowe. W zakładach w Togliattym nad Wolgą wyprodukowanych zostanie 680 000 popularnych nie tylko w ZSRR małolitrażowych „Lad”. Jest to o 20 000 więcej niż wynosiła zaplanowana moc tego przedsiębiorstwa.

Ponad 200 000 samochodów osobowych „Moskwicz” wyprodukują fabryki w Moskwie i w Iżewsku na Uralu. Większość z nich to modele 2140 i 2138, których produkcję rozpoczęto dopiero kilka miesięcy temu. Zwiększą produkcję zakłady w Gorkim na Powołżu i miejscowości Zaporozże na Ukrainie, które wypuszczają nowe modele samochodów „Wolga” i „Zaporozec”.

Intensywnie rozwija się także produkcja samochodów ciężarowych. Dotyczy to zwłaszcza Kamskiego Zakładu Produkcji Samochodów Ciężarowych, gdzie przygotowano już technologię trzech modeli ciężarówek typu „Kamaz”. Pełna projektowana moc przedsiębiorstwa, które będzie należało do największych tego typu na świecie wyniesie 150 000 samochodów rocznie. W Nefteikamsku na Uralu rozpoczętą budowę drugiego zakładu produkującego „Kamaz”, w którym produkować się będzie dwa inne modele ciężarówek tej marki.

O kilkadziesiąt tysięcy sztuk wzrośnie w 1978 r. produkcja ciężarówek „Zil”, „Maz” i „Kraz”, w przedsiębiorstwach w Moskwie, Mińsku i Krzemienczuku na Ukrainie. Również ze wzrostem produkcji dużo uwagi poświęca się modernizacji samochodów, zwiększaniu ich ekonomiczności, trwałości i niezawodności. Planuje się już produkcję nowych modeli i zmodyfikowanie niektórych produkowanych typów samochodów ciężarowych. PAP

Premier Turcji nie ujawnia szczegółów

Optymistyczne prognozy przełamania impasu w kwestii cypryjskiej

W Ankarze ocenia się optymistycznie perspektywy przełamania impasu w kwestii cypryjskiej w związku z wypowiedzią premiera Turcji Bülenta Ecewita wobec sekretarza generalnego Kurta Waldheima, iż obecnie pierwszy krok powinna uczynić Turcja. Ecevit uchylił się od ujawnienia bliższych szczegółów odnośnie stanowiska swego rządu na ten temat, do czasu uzyskania wotum zaufania w parlamencie, którego oczekuje w przyszłym tygodniu. Zdaniem Waldheima wznowienie rokowań między delegacjami obu wspólnot cypryjskich, zawieszonych w początkach ubiegłego roku, będzie możliwe na przełomie lutego i marca br. w Wiedniu. Jak wiadomo rokowania te odbywają się pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ.

Premier Ecevit skontaktował się telefonicznie z przywódcą Turków cypryjskich Raufem Denktaszem, przeprowadzając z nim konsultacje na temat perspektyw przełamania impasu dotychczasowego impasu. Ecevit pragnie, aby rokowania te zostały poszerzone o przedstawicieli rządów Turcji i Grecji, co jednak spotkało się ze sprzeciwem Greków cypryjskich. Prezydent Cypru Spiros Kiprianu odrzucił też propozycję Ankarę w sprawie przekształcenia Cypru w państwo o charakterze konfederacji, a więc praktycznie podzielone na dwie niezależne strefy.

Na konferencji prasowej premier Ecevit opowiedział się też za wznowieniem rokowań grecko-tureckich na temat sporu o przestrzeń powietrzną nad Morzem Egejskim i prawa do szelfu kontynentalnego tego akwenu. Zdaniem Ecewita pomyślny przebieg rokowań w kwestii cypryjskiej mógłby pozytywnie wpłynąć na rokowania zmierzające do rozstrzygnięcia tych sporów.

Amerykański tygodnik „U.S. News and World Report” w ostatnim wydaniu pisze, że dojsze do władzy w Turcji Ecewita stwarza większe szanse przełamania impasu cypryjskiego. W Turcji pamięta się, iż inwazja na Cypr latem 1974 roku dokonano podczas sprawowania władzy przez pierwszy gabinet Ecewita, w związku z czym pójście na ustępstwa wobec Greków nie wywoła fali krytyki i oskarżenia Ecewita o wyprzedanie tureckich interesów narodowych. PAP

Koncerty i spotkania w 30-lecie Filharmonii Poznańskiej

Złożeniem kwiatów przez delegację Państwowej Filharmonii w Poznaniu, na grobie jej założyciela — Tadeusza Szelińskiego, rozpoczęły się wczoraj obchody 30-lecia tej placówki. Dorobek i liczne inicjatywy upowszechniające muzykę poważną stawiają poznańską Filharmonię wśród najbardziej zasłużonych dla polskiej kultury (przed pięć laty została ona odznaczona Sztandarem Pracy II klasy). Jubileusz ten zostanie upamiętniony cyklem koncertów symfonicznych.

Zainauguruje je w najbliższy piątek (13 bm.) koncert w auli UAM, podczas którego orkiestra symfoniczna Filharmonii poprowadzi jej pierwszy i długoletni kierownik arty-

styczny, dzisiaj sławny w kraju i na świecie dyrygent — Stanisław Wisłocki. W następnych koncertach jubileuszowych (za planowano ich razem dziesięć), orkiestrę poprowadzą wszyscy dotychczasowi kierownicy artystyczni Filharmonii; zaprezentują się też wszystkie działające obecnie przy niej zespoły. Ważnym wydarzeniem obchodów będzie 150 „Koncert Poznański”, którym to imprezom patronuje „Express Poznański”.

Nadto przed piątkowym koncertem otwarta zostanie w holu Filharmonii wystawa, obrazująca jej historię i współczesność. Tego dnia odbędzie się również spotkanie pracowników tej zasłużonej placówki kulturalnej. (bop)

M. Soares oczekuje formalnej nominacji na premiera Portugalii

Jeśli sprawdzą się przewidywania Partii Socjalistycznej, oparte na ostatnich postępach rokowań w sprawie sformowania nowego rządu, prezydent republiki desygnuje w ciągu dwóch — trzech dni Mario Soaresa na premiera nowego rządu. Zgodnie z konstytucją będzie on musiał wówczas w ciągu dziesięciu dni przedstawić generalowi Ramalho Eane sówi skład gabinetu. Dotychczas sekretarz generalny Partii Socjalistycznej działał jedynie jako „mandatariusz” prezydenta i w prowadzonych przez siebie rokowaniach międzypartyjnych nie był związany żadnym konkretnym terminem ich zakończenia.

Po 30 dniach krótkiego socjalistycznego rządu, osiągnęli „zaawansowane porozumienie” z ich prawdopodobnym głównym partnerem w tym przyszłym gabinecie — konserwatywną, chadecką partią Centrum Demokratyczno-Społeczne (CDS) posiadającą 42 mandaty w 263 osobowym Zgromadzeniu Republiki; taki skład rządu zapewniłby mu trwałą większość parlamentarną, ponieważ socjaliści dysponują stu mandatami. (PAP)

Wzrost cen w krajach EWG

Jak podaje londyński „The Times”, z oficjalnych danych brytyjskich wynika, że od marca 1974 r. do września 1977 r. w W. Brytanii zanotowano wzrost cen o 81 procent. Wzrost ten jest m. in. rezultatem członkostwa W. Brytanii w Europejskim Wspólnym Ryнку.

Publikacje prasy londyńskiej wskazują, że pod względem wzrostu cen W. Brytanii znajduje się wśród państw członkowskich EWG na pierwszym miejscu. Na drugim miejscu na tej liście są Włochy z 76-procentowym wzrostem cen w okresie ostatnich trzech lat, a na trzecim miejscu — Republika Irlandia (75,9 procenta). Znaczący wzrost cen notuje się także w pozostałych pań-

stwach członkowskich EWG. W porównywalnym okresie wynosił on np. dla Francji 43 procent, dla Danii 42,2 procenta, a dla Belgii 40,3 procenta.

Jak pisze prasa brytyjska, w bieżącym roku nieuchronny jest dalszy wzrost cen zarówno w W. Brytanii, jak i w innych państwach zachodnioeuropejskich. Według dodatku „Europa” wydawanego przez cztery znane dzienniki z chodnioeuropejskie „The Times”, „Le Monde”, „La Stampa” i „Die Welt”, Europa ciągle jeszcze nie wydobyla się z recesji zapoczątkowanej w 1973 r., a w 1978 r. sytuacja gospodarcza na zachodzie naszego kontynentu bynajmniej się nie poprawi, a jeszcze pogorszy. PAP

Projekt budżetu Szwecji

Rząd premiera Taeldina przedstawił we wtorek w parlamencie projekt budżetu Szwecji na rok finansowy 1978/79. Według oświadczeń oficjalnych został on opracowany pod kątem potrzeb przemysłu pracującego na eksport w celu poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Przewiduje się m. in. podniesienie podatku od zakupu benzyny o 25 oere za litr. Przedstawiciel rządu oświadczył na konferencji prasowej, że nie należy jednak oczekiwać w br. zmniejszenia deficytu płatniczego Szwecji, który wyniósł w ubiegłym roku 16 mld koron. PAP

Między Wietnamem i Kambodżą

Zażegnanie konfliktu granicznego

Agencja AFP informuje, po wotując się na specjalistów tajlandzkich i koła dyplomatyczne, że starcia na pograniczu Wietnamu i Kambodży praktycznie ustały. Informacje te potwierdziła strona wietnamska. Przedstawiciel władz wietnamskich oświadczył dziennikarzowi AFP, że Wietnam nie ma zamiaru zajmować stolicy Kambodży Phnom Penh lub jakiegokolwiek prowincji tego kraju i powziął odpowiednie kroki jedynie w celu ochrony własnych granic. PAP

Proces w Lahore

Obrońcy z urzędu dla Z. A. Bhutto

W poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu w Lahore, na którym wyznaczony został obrońca z urzędu dla b. premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto. Jak wiadomo, Bhutto, obalony w wyniku wojskowego zamachu stanu w lipcu 1977 r., przebywa obecnie w więzieniu. Przed sądem w Lahore toczy się przeciwko niemu proces o współudział w morderstwie politycznym.

Jak donoszą z Islamabadu, na polecenie szefa pakistańskiej administracji wojskowej gen. Ziaulaha Haka, Islamska Rada Ideologiczna przygotowała poprawki do konstytucji Pakistanu. Projekt poprawek został przekazany do rozpatrzenia Radzie Wojskowej najwyższemu organowi władzy w Pakistanie. Jak dotąd nie wiadomo jakie zmiany w konstytucji zamierzają wprowadzić władze wojskowe. (PAP)

W 65 rocznicę urodzin

Odznaczenia dla G. Husaka

Członek Prezydium KC KPCz, przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRS, Alois Indra, wręczył Gustawowi Husakowi wysokie państwowe odznaczenie — Order Republiki, przyznane mu w uznaniu zasług z okazji 65 rocznicy urodzin.

Dziękując za wyróżnienie i życzenia Gustav Husak stwierdził iż zobowiązują go one do dalszej niestrudzonej działalności dla dobra Czechosłowacji i całego narodu.

Z okazji 65 rocznicy urodzin Gustav Husak otrzymał wiele depech z życzeniami od przywódców krajów socjalistycznych.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało Gustawowi Husakowi Order Rewolucji Październikowej. (PAP)

CIA czyli tajne urabianie opinii publicznej

Dziennik „New York Times” zamieścił pod wspólnym tytułem „CIA: tajne urabianie opinii publicznej” trzy obszernie artykuły omawiające prawie 30-letnie wysiłki amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), które miały na celu odpowiednie wpływanie na zagraniczną i krajową opinię publiczną, tak by stała ona wsparciem dla polityki amerykańskiej przede wszystkim w tych jej poczynaniach, które są wymierzone przeciwko krajom socjalistycznym. W tym celu CIA posługiwała się fabrykowaniem nie prawdziwych lub zniekształconych informacji, które były rozpowszechniane przez istniejące lub specjalnie tworzone agencje prasowe, czasopisma i wydawnictwa.

Jedną z pierwszych dziedzin szeroko zakrojonej działalności propagandowej CIA były rozgłoszenie radiowe, takie jak „Wolna Europa”, „Swoboda” a następnie „Wolna Azja”. Ta ostatnia przestała funkcjonować w 1955 r., a dwie pierwsze istnieją nadal, wspierane obecnie z tzw. prywatnych funduszy.

Starania CIA w dziedzinie kształtowania opinii publicznej za granicą miały szeroki zakres metod: od fałszowania dokumentów historycznych (jak np. w 1956 r. z referatem Chruszczowa na zjeździe KPZR), przez relacje zawierające spreparowane dane na temat wewnętrznych problemów radzieckich, aż do czystych zmyśleń, jak w przypadku raportu o wysłaniu wojsk chińskich na pomoc komunistom wietnamskim w walce z Francuzami. Propaganda ta przybierała różne formy i obejmowała zarówno listy pisane przez niejawnych agentów do redakcji dzienników i czasopism, jak i fałszywe doniesienia np. na temat radzieckich prób nuklearnych.

Niektóre materiały fabrykowane przez CIA w Ameryce Łacińskiej, wymierzone np. przeciwko rządowi Salvadora Allende, były powtarzane przez pewien czas w różnych krajach Ameryki Południowej, aż w końcu trafiły nawet na łamy „New York Timesa” i „Washington Post”.

Publikacja „New York Timesa” zbiegła się z rozpoczęciem przesłuchań na ten sam temat w Komisji ds. Wywiadu Izby Reprezentantów USA. Reporterzy dziennika przeprowadzili lub usiłowali przepro-

wadzić wywiady z wieloma byłymi i obecnymi pracownikami CIA, wśród których byli dziennikarze i wydawcy.

W wyniku tych wywiadów ustalono, że w różnych okresach CIA miała lub subsydiowała ponad 50 dzienników, agencji prasowych, rozgłośnia radiowych i czasopism, zarówno w USA, jak i za granicą. Były one wykorzystywane w celu prowadzenia działalności propagandowej, jako „parawan” dla operacji CIA lub dla obu tych celów. Około 12 dalszych organizacji prasowych było infiltrowanych przez agentów CIA. Reporterzy „New York Timesa” ustalili, że co najmniej 22 amerykańskie organizacje prasowe zatrudniały dziennikarzy, którzy pracowali również dla CIA. Należy podkreślić, że znajdowały się wśród nich instytucje, które wywierają największy wpływ na opinię publiczną, w tym koncerny telewizyjne ABC i CBS, tygodniki „Time” i „Newsweek”, agencje prasowe „Associated Press” i „United Press International”, a nawet sam... „New York Times”. PAP

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Mowlík i Szewczyk pierwsi na listach dziennikarzy

Wczoraj otrzymaliśmy pierwsze kupony w organizowanym przez naszą redakcję plebiscyfie na najlepszego piłkarza Wielkopolski w 1977 roku. Na razie jest ich jeszcze bardzo mało, lecz z każdym dniem liczba kuponów będzie wzrastać. Dzisiaj prezentujemy kandydatury jakie otrzymaliśmy od dziennikarzy działów sportowych z redakcji „Gazety Zachodniej” i „Expressu Poznańskiego” oraz od red. Marioli Kaźmierczak z PAP i red. Andrzeja Kuczyńskiego z poznańskiego oddziału „Sportu”.

Dział Sportowy „Gazety Zachodniej” (głosowały cztery osoby) ustalił następującą listę:

1. Szewczyk (Lech)
2. Okoński (Lech)
3. Mowlík (Lech)
4. Napierała (Lech)
5. Chojnacki (Lech)

Szewczyka stawiamy na czele za jego równą i wysoką formę prezentowaną w całym sezonie — uzasadnił kierownik działu — red. Stanisław Garczarczyk. Okoński jest drugi, gdyż rewelacyjnie debiutował w I lidze. Mowlík na trzeciej pozycji, ponieważ grał tylko pół sezonu, Napierała cenimy wysoko za jego spokój i rozwagę na boisku, a Chojnackiego typujemy za nieustępliwą walkę w rundzie wiosennej ubiegłego sezonu.

Dziennikarze z „Expressu Poznańskiego” wytypowali następującą piątkę:

1. Mowlík (Lech)
2. Szewczyk (Lech)
3. Justek (Lech)
4. Napierała (Lech)
5. Okoński (Lech)

Umieszczenie na trzech pierwszych miejscach przedstawicieli defensywy jest zdaniem dziennikarzy „Expressu” uznaniem dla tej formacji, która kiedyś była najsłabszą w zespole Lecha, a teraz jest naj-

silniejszą. Właśnie dobrej postawie bramkarza i obrońców lechici zawdzięczają w głównej mierze swą wysoką pozycję.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

skrytka pocztowa 1074
60-959 POZNAŃ

KUPON PLEBISCYTOWY

„NAJLEPSZY PIŁKARZ WIELKOPOLSKI 1977”

1.	•	•	•	•	•	•	•	•	•
2.	•	•	•	•	•	•	•	•	•
3.	•	•	•	•	•	•	•	•	•
4.	•	•	•	•	•	•	•	•	•
5.	•	•	•	•	•	•	•	•	•

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

•	•	•	•	•	•	•	•	•	•
•	•	•	•	•	•	•	•	•	•
•	•	•	•	•	•	•	•	•	•

cję w lidze. Napierała był najrówniej grającym piłkarzem Lecha, nie schodzącym poniżej przeciętnej poziomu. Okońskiemu należy się miejsce na liście ze względu na udany debiut w lidze i awans do pierwszej reprezentacji Polski.

Red. Mariola Kaźmierczak z PAP widzi na naszej liście następujących zawodników:

1. Szewczyk (Lech)
2. Mowlík (Lech)
3. Justek (Lech)
4. Okoński (Lech)
5. Knychala (Warta)

Na pierwszym miejscu stawiam Szewczyka, który przez cały sezon imponował bardzo równą formą. Mowlík cenę bardzo wysoko nie tylko za jego umiejętności bramkarskie,

lecz również za właściwe kierowanie grą obrońców. Typuję go jednak na drugiej pozycji, gdyż gra w Lechu dopiero od lipca, a Szewczyk występował w zespole przez cały rok. Na piątym miejscu znalazł się u mnie Knychala z Warty, który swoją dobrą postawą przy czynił się do udanego startu beniaminka w II lidze. Przy ustalaniu pierwszej piątki brałam jeszcze pod uwagę takich piłkarzy jak Napierała, Chojnacki i Szpakowski.

Red. Andrzej Kuczyński przekazał nam takie swoje typy:

1. Mowlík (Lech)
2. Szewczyk (Lech)
3. Barczak (Lech)
4. Napierała (Lech)
5. Okoński (Lech)

Przypominamy, że plebiscytowe kupony będziemy zamieszczać codziennie do soboty, 14 bm., włącznie, a brane pod uwagę będą te kupony, które nadejdą do redakcji do wtorku — 17 bm. włącznie. Czasu zostało więc mało i nie radzimy czekać z wypełnieniem kuponu na ostatni moment.

Piłkarze, którzy zajmą pięć pierwszych miejsc w naszym plebiscyfie, otrzymają puchary fundowane, podobnie jak w ubiegłym roku, przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Radę Kultury Fizycznej i Turystyki Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, Wojewódzka Federacja Sportu w Poznaniu i Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Poznaniu.

Miedzy Czytelników, którzy wezmą udział w naszym plebiscyfie rozdajemy karty wolnego wstępu na imprezy organizowane przez Lecha, Wartę i Olimpie (po 5 z każdego klubu). (wł)

Wisła — Lech w ćwierćfinale Pucharu Polski

9 bm. w PZPN odbyło się towarzyszące ćwierćfinałowym spotkaniom piłkarskiego Pucharu Polski, które zostaną rozegrane 1 marca. Los okazał się tym razem bardzo złośliwy. W jednej parze skojarzył dwa najlepsze aktualnie zespoły w lidze krakowska Wisła i poznański Lech. Mecz ten rozegrany zostanie w Krakowie. W pozostałych meczach zmierzą się: Legia Warszawa z Widzewem Łódź, Zagłębie Sosnowiec ze Śląskiem Wrocław i Odra z Piastem Gliwice. (wł)

Nowe edycje Grand Prix

Pierwsze zwycięstwo Wojciecha Fibaka

Tegoroczne starty w nowej edycji tenisowych rozgrywek Grand Prix Wojciech Fibak rozpoczął od zwycięstwa. W sześciogwiazdkowym turnieju w Birmingham (Stan Alabamy) Polak wygrał w pierwszej rundzie z Amerykaninem Mike Cahilem 6:2, 7:5.

Kolejnym przeciwnikiem Polaka będzie zwycięzca spotkania Paul Ramirez — Zekko Franulovic.

W debiut W. Fibak wystąpi z Holendrem Tomem Okkerem. Para polsko-holenderska została rozstawiona z numerem 1. Ich pierwszy przeciwnicy to Mark Cox i Cliff Drysdale. (PAP)

Obiecujący występ młodej reprezentacji koszykarzy

Z zainteresowaniem sympatycy koszykówki oczekiwali XIX turnieju o Puchar Wyzwolenia Warszawy. Sztab szkoleniowy PZKosz tym razem zdecydowanie postawił na młodzież i warszawska impreza stała się ciekawym sprawdzianem młodej falli. Trener Jerzy Świątek opiewuje się zupełnie odmienną kadra narodo do dopiero od trzech miesięcy i po raz pierwszy miał okazję wypróbowania kandydatów do drużyny „Moskwa-80” w miedzy narodowych próbach.

Jak wypadli blaboczerwoni? Zdaniem większości fachowców obecnej kadry może udać się trudny pościg za europejską czołówką. Atutami kadrowców są: młodość, dobre warunki fizyczne i waleczność. Na najwyższą notę w tym turnieju zasłużyli: Mieczysław Młynarski, Leszek Chudeusz, Jan Biłkowski, Justyn Wągorz, Eugeniusz Kijewski i Tomasz Garliński. (PAP)

Ingemar Stenmark nadal zadziwia wspaniałą formą

Szwedzki „król nart” Ingemar Stenmark nadal zadziwia wspaniałą formą. W poniedziałek w miejscowości Zwiesel (RFN) wygrał na kolejnej zawodzie, zaliczając do punktacji Pucharu Świata — slalom specjalny. 21-letni Stenmark sległ po kolejnej zwycięstwie w Pucharze Świata. Jest także głównym faworytem mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich, które za trzy tygodnie odbędą się w Garmisch-Partenkirchen. Jest to już 27 zwycięstwo Stenmarka w Pucharze Świata — 17 w slalomie specjalnym i 10 w gigancie. (PAP)

W Pile liczą na dobry boks

zespołem Vorwaertsu z Frankfurtu nad Odrą. Czy to jednak wszystko na co stać takich bokserów jak Ryszard Osiński, Mieczysław Galanty, Tadeusz Krupa, Gerard Selke, Piotr Witt oraz Bogdan Ciemiński?

Talenty tych zawodników rozwijają się różnie. Niektórzy z nich nie osiągnęli poziomu, jakiego można było od nich oczekiwać. Trener Grudziński uważa, że u wielu zawodników występują znaczne rezerwy. Chodzi przede wszystkim o postawę w meczach wyjazdowych, gdyż przed własną publicznością potrafią wygrywać z najlepszymi. Wzorem dla młodych kolegów powinien być Marcin Pecka, który w 1977 roku nie przegrał żadnej walki. Poprawił swoje umiejętności Piotr Witt sklasyfikowany przez redakcję „Boksu” na 9 pozycji w wadze lekkiej w kraju. Podobnie dobrze rozwija się talent Marka Sztuby w wadze lekkopółśredniej. Warto

także zwrócić uwagę na mającego bardzo silne uderzenie Mieczysława Galanteo.

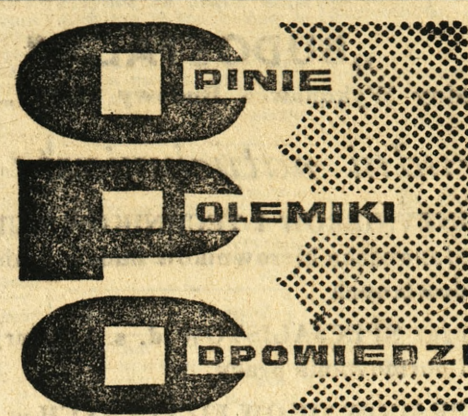
Pilscy pięściarze rozpoczęli już przygotowania do bogatego sezonu w 1978 roku. Od 5 bm. kadra zespołu wraz z trenerami przebywa na obozie w Bydgoszczy, gdzie wspólnie z bokserami miejscowej Zawiszy pracuje nad formą przed meczami o Puchar Polski. Los nie był szczęśliwy dla zawodników Sokoła. Znaleźli się oni w grupie z zespołami GKS Jastrzębie, BBTs Bielsko-Biała i Turawa Zgorzelec. Pierwszy mecz 15 bm. rozegrany zostanie w Jastrzębiu, dokąd pilscy pięściarze jadą bezpośrednio z Bydgoszczy. Po meczu przez tydzień trenować będą wspólnie z GKS Jastrzębie, aby 22 bm. spotkać się z drużyną BBTs Bielsko-Biała. W Pile po raz pierwszy w tym roku kibice zobaczą swój zespół 5 lutego.

Kadra zespołu nie uległa

zmianie. Wrócił do Sokoła utalentowany Ryszard Tabor. Znalazło się w niej także kilku młodych zawodników takich jak: Ryszard Budzyński, z Korony Walcz, Zbigniew Roślek, Józef Sójka i Leszek Bulczak, którzy powinni z powodzeniem walczyć o miejsce w pierwszej drużynie.

Nie zapomina się także o pracy z młodzieżą. Opiekę nad juniorami objął nowy trener Kazimierz Szymanowicz. Prowadzi się też zajęcia ze szkółką bokserską w SP nr 3. Należy zwrócić jednak uwagę na słabe warunki treningowe. Juniorzy ćwiczą w brudnej sali z powybijanymi szybami w SP nr 7, podczas gdy wiele nowych sal o dobrych warunkach jest zamkniętych. Władze sportowe miasta powinny pomóc klubowi, tym bardziej, że młodzi pięściarze podczas ogólnopolskiej spartakiady młodzieży w Łodzi wypadli bardzo słabo.

WŁADYSŁAW WRZASK



Jak więcej dadzą...

Na telefon pod tytułem „Jak więcej dadzą...” opublikowany w zeszłej środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” wpłynęło do redakcji wiele listów. Niektóre z nich dotyczyły konkretnych sytuacji jednostkowych i miały charakter subiektywny. Ale i one dostarczyły swego rodzaju lustracji do istniejącego problemu. Poniżej drukujemy fragmenty wybranych listów. Wszystkim autorom nadesłanych wy powiedzi — serdecznie dziękujemy.

....Lecz kuferek stół — czekaj Boże! — śpiewają Framerowie. Nie ulega kwestii, że pieniądze nie dają szczęścia — zwłaszcza jeśli spadają w ręce same, bez większego wysiłku. Szanuje się je, jeśli czuje się na nich pot własnego trudu.

Jestem byłym pracownikiem Urzędu Zatrudnienia — mam więc własne zdanie na ten temat. W trakcie pośredniczenia petenci nader rzadko zapytali o charakter oferowanej pracy i wymogi zakładu. Interesowało ich wyłącznie uposażenie: — „za ile”. Szczerze mówiąc, byłam niemile zaskoczona zbyt wygórowanymi aspiracjami petentów nieproporcjonalnymi do posiadanych umiejętności zawodowych.

Młodym ludziom, których cechują nadmierne aspiracje i łatwe zdobywanie pieniędzy — aplikujcie minimalną dawkę samokrytycyzmu. Uważam, że należy się nauczyć najpierw wymagać od siebie maksimum wysiłku, a następnie dopiero uznania od zakładu pracy.

A jedynym osiągalnym szczęściem, na tym nieprzebranym wierzchołku — jakim jest życie — jest zadowolenie z poczucia sumienia spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa i rodziny. Patrząc przez pryzmat doświadczenia życiowego mogę was zapewnić, że solidna praca bywa przez przełożonych zazwyczaj zauważana i należyście wynagradzana.

ZOFIA KUŁZA
Poznań, ul. Łozowa 81 m. 18

Pracuję od 1945 r. w jednej z poznańskich instytucji zatrudniającej paręset ludzi i przez te 33 lata nie spóźniłem się ani razu, ani razu nie nawaliłem jednego dnia, pracowałem na różnych funkcjach — zawsze bez zarzutu. Obecnie, gdy do pracy przychodzi młody człowiek, po krótkim przeszkoleniu otrzymuje płacę albo taką samą jak ci, co pracują wiele lat, albo nawet wyższą. Kierownictwo instytucji wychodzi z założenia, że ci, co pracują ponad 20 lat, i tak nie odejdą, a nowym trzeba dać, bo brak ludzi w naszym ciężkim zawodzie.

Od 1960 r. do 27. 12. 77 byłem przewodniczącym Rady Zakładowej oraz 8 lat byłem członkiem b. Zarządu Okręgu Związku Zawodowego. Przez całe 33 lata nie występowałem w swojej sprawie nigdy — występowałem wyłącznie w sprawie zarobków i teraz gdy 27. 12. 77 rozwiązano naszą Radę Zakładową, gdyż instytucja sześciu miesięcznego wchłonęła instytucja wojewódzka, ze względu na zły stan zdrowia wystąpiłem do nowego kierownika z prośbą o podwyższenie mi zarobkowania — mam 2700 z dodatkami m. in. dodatek kierowcy 900 zł, którą utracę, gdy nie będą mógł jeździć. Niestety, nie otrzymałem podwyżki. Otrzymałem ci, co pracują 5 lat — tak że mają 2 grupy wyżej niż ja. Nie otrzymałem zapewne dlatego, że będąc przewodniczącym R. Z. widocznie naraziłem się mojemu b. szefowi, który jest obecnie zastępcą kierownika instytucji wojewódzkiej. Nie dość na tym — 27. 12. 77 została rozwiązana Rada Zakładowa i już 30

grudnia odczułem pierwsze uderzenie — moich 2 kolegów zmienników (jest nas 3 na jednym samochodzie operacyjnym) otrzymało nagrody po 800 zł a dla mnie nie starczyło. Mimo, że za moją uczciwą i sumienną pracę przez tyle lat nie znalazłem uznania, to zawsze będę twierdził — że warto dobrze pracować — bez pytania za ile — chociażby dla własnego zadowolenia.

J. W. Poznań

Jest prawdą udowodniona, że żeby zarabiać więcej, trzeba lepiej pracować. Kto twierdzi, że jak mu dolożą więcej, to będzie lepiej pracował, ten przeważnie maruder czy bumelan wiecznie niezadowolony, nie tylko nie podnoszący kwalifikacji zawodowych, ale jeszcze tworzący w zakładzie pracy zły klimat wród załogi.

Są też cwaniacy, którzy uważają by rece i nogi miały spokój, a „mikropancy” były co 15 minut w każdej godzinie, bo trzeba po pracy w zakładzie brać „fuszerkę” prywatną przy malowaniu, murarce czy naprawach ślusarsko-mechanicznych itp. Takie nie będzie zawsze za mało, bo zakład pracy i jego efekty gospodarcze są mu obojętne, jak i obywatelska postawa. A już najgorsze, że ma to ujemny wpływ na młodych pracowników, którzy chcą włożyć do pracy swój młody entuzjazm.

Nasza zasada jest pracować coraz lepiej i gospodarniej w każdym zawodzie dla dobra kraju i naszych rodzin.

Pomyślność osiągnana w codziennej pracy każdej jednostki, jest częścią pomyślności i dobrobytu całego społeczeństwa. Jest rzeczą jasną, że na klimat w zakładzie pracy w tym względzie wpływa postawa wszystkich — od dyrektora, kierownika, brygadzysty do robotnika włącznie, i to tak na co dzień, a nie tylko w gwarach słowach — na zebraniach załogi.

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórzewo

Uważam, że sumienny i obowiązkowy pracownik nie umie różnicować swojej pracy w zależności od pobieranego wynagrodzenia. Jeżeli podejmie się pracy, akceptując proponowane mu przez pracodawcę warunki, przyjęty przez siebie zakres obowiązków będzie wykonywał właściwie, najlepiej jak potrafi, nawet mając żal do zakładu pracy o niedostarczanie jego podstawy i brak podwyżki, czy też awansu. Nie umie pracować poniżej swoich możliwości.

Natomiast człowiek stojący na stanowisku, że skoro mało (w swoim odczuciu) zarobi, może pracować gorzej i potrafi robić tylko tyle, za ile mu płacą (swoją drogą musi być genialny skoro umie to sobie wyliczyć), nigdy nie będzie dobrym pracownikiem. Po jakimś czasie od uzyskania podwyżki znowu porówna się do osób, które zarabiają więcej od niego i znowu będzie miał podstawę do narzekania i „obniżenia lotów” (jeżeli je kiedykolwiek podwyższy), bo „za mało mu płacą”.

IZABELLA KOSSIEL
Poznań, ul. Słowiańska 16 m. 69

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszczeni w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Praca

Przyjmę ucznia. Wytwarzanie mebli, Jerzy Matuś, ul. Szwarcz, ul. Matejki 6. 6p

Przyjmę samodzielnych stolarzy meblowych. Poznań, ul. Dąbrowskiego 38. 44415g

Dochodząca opiekunkę do 5-letniej dziewczynki — przyjmę. Bułgarska 92 m. 1. 45157g

Uczniwa, niepaląca pani do opieki nad dwuletnim chłopcem okresowo potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45036g.

Pomoc domowa na trzy godziny dziennie potrzebna. Bonin 16 m. 19. 44642g

Poszukuję opiekunki do półrocznego dziecka w godz. 7.30—14. Nawrot, tel. 585-03. 45210g

Uczniów do cukierki przyjmę. Poznań, Różana 9a. 45144g

Przyjmę ucznia w zawodzie zegarmistrzowskim. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45323g.

Pani, do opieki nad rocznym dzieckiem, na kilka godzin dziennie, pilnie potrzebna. Grunwaldzka 125 m. 1, tel. 67-97-00. 45088g

Stolarza zatrudnię. Czempin, Kościuski Przedmieście 16, tel. 477. 45389g

Szweców — damskie obuwy, przyjmę do pracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45381g.

Zatrudnię wykwalifikowaną, samodzielną dziewczynkę, Warunki pracy bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45422g

Przyjmę dozorczostwo — warunek mieszkanie. Posiadam uprawnienia wykonywania napraw instalacji wod-kan, c.o. i gazu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45412g.

Pomoc domowa, potrzebna. Tel. 67-97-53. 45359g

Komunikat

KOMUNIKAT OBWODOWEGO URZĘDU MIAR

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu, ul. Krakowska 19 — zawiadamia wszystkich użytkowników narzędzi pomiarowych, że wótna legalizacja wag i odważników handlowych zwyczajnych i dokładniejszych odbywać się będzie dla miasta Poznania w następującej kolejności:

- Wilda — od 16 do 31 I 1978 r.
- Jeżyce — od 1 do 15 II 1978 r.
- Grunwald — od 16 do 28 II 1978 r.
- Nowe Miasto — od 1 do 15 III 1978 r.
- Stare Miasto — od 16 do 31 III 1978 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtórnej należy dostarczyć z cechą legalizacyjną „76”, względnie wcześniejszą, oczyszczone z rdzy i brudu — pod wyżej wskazanym adresem.

Niewymienione narzędzia pomiarowe w ogłoszeniu a podlegające legalizacji zgłaszać w ciągu całego roku. Godziny przyjmowania — codziennie od 7.30 do 13, w soboty do godz. 12.

Obowiązkowi legalizacji podlegają narzędzia pomiarowe stosowane we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej do określenia ilości albo jakości rzeczy lub świadczeń i usług w celu uzyskania prawidłowej podstawy do rozliczeń, albo stosowane przy wszelkiego rodzaju czynnościach urzędowych i zawodowych oraz przy innych czynnościach mających znaczenie dla interesu społecznego.

Stosowanie narzędzi pomiarowych nielegalizowanych podlega karze na podstawie art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o miarach i narzędziach pomiarowych (Dz. U. nr 23, poz. 148 i z 1972 r. nr 11, poz. 83).

40-K1

Nauka

Kreśli rysunki techniczne, korepetycje z matematyki. Krawczyk, Dzierżyńskiego 58 m. 9, godz. 15—17. 45134g

Kojce siatkowne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45015g.

Udział lekcji języka niemieckiego. Mgr Mariola Królasik, tel. 431-58. 45143g

Kupno

Kupię płytki ceramiczne, błkitne. Tel. 22-15-09. 45089g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45120g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45169g.

Sprzedaz

Kasety nagrane stereo, dowolny repertuar sprzedam. Telefon 565-55, godz. 14—16. 45430g

Wagi analityczna, uchylna 25 kg, 240 kg sprzedam. Tel. 565-55. 45431g

Sprzedam wytwórnię kamieni szklanych wraz z technologią wytopu szkła różnokolorowego oraz wszystkie urządzenia. Koźmin, tel. 308, Targowa 9. 1673p

Sprzedam miocarnie MC-10 i nośnik narzędzi. Mateusz Nowaczyk, Krzyżogóra 48, koło Wrześni. 5p

Sprzedam cięgiel, przyczepę ładowacz koparkę i dmuchawę, kabine, plug, prasobielacz. Alojzy Sank, Kosowo k. Gniezna. 7p

Sprzedam encyklopedię ilustrowaną dr. Wachtla, 2 tomy, 62-320 Miłostaw, Rynek 28, Dąbrowski. 5p

5 opoń radzieckich 165 SR — 13 sprzedam. Telefon 757-78. 45487g

Kożuch afgański haftowany sprzedam. Tel. 603-77. 45578g

Kożuch męski, długi sprzedam. Różana 5 m. 9. 45434g

Miocarnie szerokokomłotną, prasę do stomy oraz sнопowiazatkę cięgielkową — sprzedam. Władysław Majkut, Pacholeta 37, 74-120 Włuchowa, woj. szczeciński. 48-K2

Nowa Praktyce sprzedam. Żydowska 35 m. 5, po godzinie 16. 45004g

Akordeon mało używany sprzedam. 64-000 Kościeln, ul. Świerczewskiego 44 — zegarmistrz. 45011g

Jawę 90 korzystnie sprzedam. Rokietnica, Kreta 10. 45012g

Futro brązowe, karakulu, rozmiar 44—46. Urbanowska 20 m. 34. 45017g

Encyklopedię Trzaski — sprzedam. Cienista 8a. 45018g

Sadzonki pomidorów Rebermund, Rewerdam, ogorzków — sprzedam. Stachowski, Komorniki, P. znafiska 34. 45089g

Sprzedam kombajn „Vistula” z odlewaczem, prasę do stomy „Robot” oraz kombajn buraczany „Rosomak”. Jakubowski, Janowo, gm. Sroda. 45032g

Sprzedam meble używane, maszynę dziewarską — „Buch” jednopłytkowa — Świerczewskiego 25 m. 11. 45060g

URZĄD MIEJSKI W LESZNIE

OGŁASZA

KONKURS na hejnał z wieży ratuszowej

Hejnał winien trwać około 1 minuty i może być skomponowany na:

- trąbkę — duet lub tercet,
- orkiestrę dętą,
- orkiestrę symfoniczną,
- dowolny zespół muzyczny.

Kompozycję należy przesłać w zalakowanych kopertach do dnia 28 lutego 1978 roku pod adresem: Urząd Miejski w Lesznie, Rynek — Ratusz.

PRZEWIDUJE SIĘ NAGRODĘ W WYSOKOŚCI

20 TYS. ZŁOTYCH.

2-K2

Sprzedam Warszawę M-20 na chodzie. Surowiec, Osowa Sien 5, gmina Wschowa. 1646p

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45135g.

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45021g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 720 m². Leszno, tel. 62-73, po godz. 17. 45066g

Kupię działkę z pozwoleniem na budowę, okolice Plewisk lub w Dopiewie. Poznań, Miśniewska 25. 45122g

Odstąpimy dwie sąsiednie działki pracownicze w Sypnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45145g.

Dom blisko tramwaju — sprzedam. Wolne mieszkanie 100 m², I piętro, ogród, garaż, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45198g.

Domek (5 pokoi, 2 kuchnie), zabudowania gospodarcze ogród — sprzedam. Trzebiechów, Zarska 9. Wiadomość: Legnica Palmowa 14, Tyłenda. 45-K2

Sprzedam połowę domu z mieszkaniem, garażem, ogrodem (Wilda). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44727g.

Sprzedam dom jednopiętrowy z wolnym mieszkaniem, garażem i ogrodem we Wrześni, ul. Leńska 21, Włokkwa. 44720g

W województwie konińskim sprzedam budynek przemysłowy, murywany, podpiwniczony (były młyn), powierzchnia 400 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45158g.

Lokale

3 panom pracującym po-ko-je w centrum wynajmę, opłata za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45235g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie własnościowe M-4 Grunwald, na okres 2 lat, płatne z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45203g.

Zamienię mieszkanie M-4 spółdzielcze i M-2 własnościowe na jedno 3-4-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45334g.

Pan poszukuje pokoju w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45300g.

Mieszkanie własnościowe M-3, centrum miasta — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45447g.

Zguby

Znaleziono bony oszczędnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45570g.

Różne

W ramach usług wykonu je rygle baskwilowe do bram. Kaźmierczak, Swoboda 6. 45058g

Bawisz się w karnawale, nie wiesz z kim zostawić dzieci? Zadzwoń: telefon 602-03, godz. 14—17, Rataj ski. 45140g

Kupię lub wydzierżawię lokal nadający się na kłernię samochodową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45151g.

Wypożyczalnia najmłod-niejszych sukien, welo-nów, nakryć do chrztu, tiulu do bukietów. Swoboda, Poznańska 44. 44551g

Przystawki do odbioru II programu telewizyjnego, wymagające podłączenia przez fachowca. Instrukcja obsługi, roczna gwarancja, termin realizacji zamówień 7 dni. Wykonuje i wysyła Pracownia Urządzeń Elektronicznych, 63-900 Rawicz, ul. Poznańska 12, Janusz Sternal. 42680g

Automobiliści! Okrętów, mi, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, różnokolorowymi podłożami konserwujemy podwozia. Malowanie podziem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta podziem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40°C wewnętrznie ogrzewane lakierni. Poznań-Morasko — Nędzyski. 43183g

Zakładam instalację elektryczną, światła, siły, układy sterownicze i ogrzewanie akumulacyjne. S. Jedraszczyk, Poznań — Antoninek, ul. Świętowskiej 8. 45173g

Wykonuje roboty murarskie, tynki, posadzki, listwice, wykładziny laminowane, elewacje — Hoppel, Andrzejewskiego 5. 45193g

Blotniki, przeguby, zawieszki, tynki, posadzki, listwice, wykładziny laminowane, elewacje — Hoppel, Andrzejewskiego 5. 45193g

Świadków wypadku drogowego w dniu 8. 12. 1977 około godz. 17.30 na trasie Puszczykowo — Most — proszę o skontaktowanie się telefonicznie — 13-24-09 godz. 18—20. 45173g

Tanietowanie, malowanie. Tel. 67-43-48 Bromski. 45319g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 44449g

Matrymonialne

Zagraniczne oferty matrymonialne — „Apollo”, Słupsk, skrytka 33. 1402p

Kawaler 37-letni (wade kregostupa), posiadający domek jednorodzinny w Zielonej Górze, pozna na w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11p

Panna 26-letnia — pozna pana o wzroście powyżej 170 cm. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty fotografii „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45075g.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

OŚRODEK SZKOLENIA ZAOCZNEGO W POZNANIU

ul. Kościuski 57, telefon 594-86, wewn. 18, 548-47

ORGANIZUJE

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach przemysłowych i rzemieślniczych.

KONSULTACJE ODBYWAJĄ SIĘ W POZNANIU

(2—3 razy w miesiącu w niedzielę od godz. 8—14.30).

PIERWSZA KONSULTACJA

odbędzie się w następujących terminach:

15 I 1978 r. — dla metalowców: ślusarzy, tokarzy, frezerów, blacharzy oraz instalatorów sanitarnych, mechaników samochodowych, mechaników maszyn rolniczych i malarzy;

22 I 1978 r. — dla krawców, fryzjerów, kreśleń technicznych, kroju i modelowania oraz kucharzy, wędliniarzy, piekarzy, cukierników i kelnerów.

DRUGA KONSULTACJA

dla elektryków, murarzy, stolarzy i zawodów różnych: złotników, zegarmistrzów, introligatorów, dziewiarzy, zdunów, dekarzy, kamieniarzy, kominiarzy, młynarzy i innych:

4587-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

ul. Gołęcińska nr 9 — telefon 404-51

60-626 Poznań

OGŁASZA ZAPISY

DO 3-LETNIEGO ZAOCZNEGO

Technikum Mechanizacji Rolnictwa

dla absolwentów szkół zawodowych o kierunku mechanicznym zatrudnionych w działach mechanizacji rolnictwa.

ZGŁOSZENIA należy nadsyłać pod adresem szkoły do 31 stycznia 1978 roku — dołączając:

- podanie i życiorys,
- świadectwo ZSZ,
- skierowanie zakładu pracy,
- trzy fotografie,
- odpis dowodu osobistego.

Blizszych informacji udziela listownie lub telefonicznie sekretariat szkoły — telefon 404-51, wewn. 94 lub 84.

14-K1

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry
Liczbowej
"KOZIOŁKI".

W dniu 8 stycznia 1978 r.
odbyły się dwa losowania:

W losowaniu I
stwierdzono:
wygrane II stopnia
po 25.855,- zł
wygrane III stopnia
po 85,- zł
wygrane IV stopnia
po 8,- zł

W losowaniu II
stwierdzono:
wygrane II stopnia
po 18.923,- zł
wygrane III stopnia
po 43,- zł
wygrane IV stopnia
po 6,- zł

Ponadto wylosowano ko-
cówki banderoli z II lo-
sowania po:
5.000,- 2.500,- i 500,- zł,
o czym wygrywający zo-
staną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych
wygranych może ulec
zmianie na skutek ewen-
tualnych reklamacji.
Kolejne podwójne lo-
sowanie Gry odbędzie się
w dniu 15. I. 1978 r. o go-
dzinie 12 w Nowym To-
niysiu na pl. Niepodleg-
łości.

Pamiętaj! W nowym roku
tylko gra w „Koziołki”
przyniesie Wam szczęście!
66-K1

URZĄD WOJEWÓDZKI W POZNANIU
WYDZIAŁ KOMUNIKACJI

ZAWIADAMIA,

że z dniem 16 stycznia 1978 roku

BADANIA TECHNICZNE

taksówek osobowych i samochodów osobowych
importowanych

będą przeprowadzane przez Stację Diagnostyczną
Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu
przy ulicy Czarnkowskiej 10/12.

Badania techniczne w/w pojazdów będą przeprowadzane
w dni robocze w godz. od 6—22, a w soboty od godz. 6—16.

Jednocześnie Wydział Komunikacji komunikuje,

że badania techniczne samochodów osobowych produkcji
krajowej przeprowadzane będą nadal przez Stację Diagno-
styczną Fabryki Samochodów Rolniczych „POLMO”
w Poznaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 1

w dni robocze w godz. od 6—22, a w soboty od godz. 6—16.
58-K1

Praca

Potrzebna na stałe kraw-
cowa z dużą praktyką do
szycia konfekcji lekcyjnej.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 45614g.

Gospośka, solidna, do-
świadczona do samodzielnego
prowadzenia domu
3 dorosłych osób, potrzebu-
jąca, bardzo dobre warunki
życiowe, pokój, utrzymanie.
Złotych 113a. 45592g.

Sprzedaż

Pudła czarne, średnie
szczytów sprzedam. Tel.
67-46-72 po godz. 16. 45520g

Sprzedam atrakcyjne ko-
żuchy damskie (import) —
białe, rozmiar 46—48 oraz
męskie brązowe, 48. Po-
znań, Mylna 54a m. 26,
od 18. 45680g

Samochody

Flata 127p po wypadku
kupię. Jerzy Molczyk.
Świerczewskiego 45 D m.
20. 45604g

Lokale

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 3-pokojowe w star-
ym budownictwie, może
być do remontu, względnie
nowym lub piętrem
willi. W rozkieszeniu samo-
chodu Dacia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
45528g.

Pomieszczenie na warsz-
tat stolarski, z wyposaże-
niem, oddam w dzierżawę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45195g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze 37 m², jednopoko-
jowe, 1 piętro, na Osie-
dłu Dębic — na większe
w nowym budownictwie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45025g.

M-3 własnościowe w no-
wym budownictwie, sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45046g

Pokój z wygodami Osie-
dla Piatkowo, niepalą-
cym odpasie. Tel. 408-51,
wewn. 13-23. 45168g

Mały domek lub pokój
własnościowy — kupię. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45141g.

Zamienie mieszkanie, po-
kój z kuchnią, łazienką,
na mieszkanie w Gnieź-
nie. Wesołek, ul. Mickie-
wicza 7 m. 4 — Stargard
Szczeciński. 45161g

Pracujący i studenci —
poszukuje pokoju (Rata-
je, Wilda lub Dębic). Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45162g.

Leszno — mieszkania, wy-
godami na rok, spiesznie
szukam. Płatne z góry.
Oddam w dzierżawę M-4
Poznań — Rataje, komfort
— chętnie cudzoziemcowi.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45204g.

Zguby

Zagubiono pieczęć:
„Cocall Bar „Hortex”
Poznań, ul. Głogowska 29.
Zamówienia, tel. 654-18”.
45714g

7 stycznia zaginął w oko-
licy Świercowa pociąg
ny walczy, czarny, pod-
palony. Pies był w trak-
cie leczenia. Uczciwego
znalazcę wynagrodzę. Ula-
szyna 11. 45674g

Różne

Uwaga kierowcy! Stacja
Obsługi Samochodów Au-
tomobilklubu Wielkopols-
kiego w Poznaniu, ul.
Obornicka 17, tel. 596-74.
Wykonuje usługę zabez-
pieczenia podwozi. Usługa
wykonywana jest po kon-
kurencyjnej cenie i z
roczną gwarancją. Stacja
wykonuje również w krótkim
terminie smarowanie
i wymianę oleju. Termin
usługi można ustalić rów-
nież telefonicznie. 63K1

Komunikat

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia
i Opieki Społecznej z dnia 31 maja 1977 roku
w sprawie warunków jakim powinna odpo-
wiedzieć woda do picia na potrzeby gospodar-
stwa (Dz. Ust. nr 18) — Wojewódzkie Przedsię-
wzięcie Wodociągów i Kanalizacji informuje
mieszkańców miasta Poznania, zamieszkałych
w dzielnicach: Stare Miasto i Osiedle Warszaw-
skie, że z dniem 11 stycznia 1978 roku —
zaczęto stosować w ściślejszym porozumieniu
z Państwowym Wojewódzkim Inspektorem
Sanitarnym technologię uzdatniania wody po-
zwalającą na podwyższenie zawartości fluoru
w wodzie pitnej, nie zmieniając przy tym bar-
wy, smaku i zapachu wody. 48-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 stycznia 1978 r. zmarł po krótkiej choro-
bie, namaszczonej Olejami św. mój najukochań-
szy mąż, tatus, syn, brat, zięć, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 26, sp.

ROMAN PUCHACZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z synkiem i rodziną

Ul. Staszica 6 m. 26. 106-U3

† Dnia 8 stycznia 1978 r. zmarła nasza najdroż-
sza mama, córka, siostra, teściowa, kuzynka
i ciocia, sp.

ZOFIA PALACZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

dzieci i rodzina

117-U3

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
dnia 7 stycznia 1978 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., w wieku 74 lat, nasza droga
siostra, szwagierka i ciocia, sp.

AGNIESZKA DOMIN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o go-
dzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiłone

siostra i rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 43 m. 10. 115-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 stycznia 1978 roku odeszła od nas w wieku
lat 81, nasza kochana, troskliwa mama, teści-
owa i babcia, sp.

MARIA KOLAŃSKA

z domu Prange

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

Córka z rodziną

Ul. Różana 9 a m. 4. 108-U3

† Dnia 9 stycznia 1978 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 93, nasz
drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

LUDWIK MAZUREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina

136-U3

† Dnia 9 stycznia 1978 r. zakończyła swój pra-
cowy żywot nasza ukochana żona, matka,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 64, sp.

MARIA TOMCZAK

z domu Gniewoska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

mąż z rodziną

Ul. Krakowska 30 m. 5. 118-U3

† Dnia 8 stycznia 1978 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 61, nasza
siostra, ciocia i szwagierka, sp.

KAZIMIERA BAJON

z domu Budzyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 12 na cmentarzu parafialnym przy ul.
Lutyckiej.

W smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 136-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 stycznia 1978 roku zmarła nasza droga sio-
stra, ciocia, szwagierka i bratowa, przeżywszy
lat 66, sp.

MARIANNA STOBRAWA

z domu Małsona

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm.
o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

120-U3

† W dniu 7 stycznia 1978 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 97, nasz
kochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW DZIAMSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

116-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 stycznia 1978 r. zmarła po krótkiej cier-
pieniach, namaszczone Olejami św., nasza ko-
chana mama, żona, córka, jedyna siostra, syno-
wa, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy
lat 42, sp.

STEFANIA KARCZEWSKA

z domu Barczyssya

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

dzieci, mąż, rodzice i rodzina

104-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 stycznia 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 71, mój najukochańszy mąż, nasz kochany
i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK ZAWARTOWSKI

mistrz, szklarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i waukami

Ul. Dolna 4 m. 24. 114-U3

† W dniu 9 stycznia 1978 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie

ALINA OLEJNICZAKOWA

z domu Kubicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu w Kościelnie.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Kościół, Poznań, Kraków, Londyn, Bruksela.
45764g

† Dnia 9 stycznia 1978 r. zakończył swój pra-
cowy żywot, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy lat 70, mój najukochańszy mąż, nasz
troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

JAN KAZMIERCZAK

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.30
na cmentarzu przy kościele parafialnym św.
Marcina w Swarzędzu.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Zapłocie 7. 131-U3

† Dnia 7 stycznia 1978 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dza-
dek, przeżywszy lat 79, sp.

STEFAN CHUDY

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 9.05
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

córka z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 17. 140-U3

Dnia 5 stycznia 1978 roku zmarł, przeżywszy
lat 81, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

EUGENIUSZ EKNER

adwokat

były przewodniczący Powiatowej Rady Nardo-
wej w Śremie, uczestnik kampanii wrześniowej
1939 r., odznaczony Krzyżem Walecznych, Meda-
lem za Warszawę 1939—1945 r., były jeniec
oflagu II B Woldenberg.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiłona

żona z dziećmi i rodziną

104-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 stycznia 1978 r. zmarł

FRANCISZEK MAZURCZAK

dużoletni, wielce zasłużony i ceniony woźny,
odznaczony Krzyżem Powstańcy, Złotym
Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 stycznia br. o go-
dzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, administracja
Komitet Rodzicielski i młodzież
VII Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrowski
w Poznaniu 45497g

Dnia 8 stycznia 1978 roku zmarła

STEFANIA KARCZEWSKA

była długoletnia, koleżeńska i sumienna pra-
cownica.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 stycznia 1978 r.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Drzewnego w Poznaniu 100-K3

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w
dniu 7 stycznia 1978 roku zmarł tragicznie

kol. HENRYK ZIELIŃSKI

I wiceprezes Zarządu Okręgowego Polskiego
Związku Wędkarskiego w Poznaniu, długoletni
działacz i współzałożyciel koła PZW przy Urzę-
dzie Miejskim.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Za-
sługi, Medalem 30-lecia PRL, Honorową Odznaką
m. Poznania i 30 Zasługi w Rozwoju Wojewódz-
twa Poznańskiego, Złotą i Srebrną Odznaką
Zasłużonego Działacza PZW.

W Zmarłym straciłmy wybitnego działacza
i organizatora oraz szlachetnego i zacnego
kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 stycz-
nia 1978 r. o godz. 14.15 na cmentarzu junikow-
skim.

Zarząd Okręgu PZW
Międzyokręgowy Zespół Gosp. Ryb.-Wędk.
Biuro Zarządu Okręgu
POP i Rada Zakładowa przy Zarządzie Okręgu
45700g

† Dnia 4 stycznia 1978 r. zmarła nasza droga
siostra i ciocia, sp.

FLORENTYNA MARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm.
o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

brat, bratanek i rodzina

110-U3

† Dnia 7 stycznia 1978 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dza-
dek, przeżywszy lat 79, sp.

JÓZEF LIPIŃSKI

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm.
o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 66 m. 10. 119-U3

HENRYK ZIELIŃSKI

wicedyrektor Biura Organizacyjno - Prawnego
i Kadr Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy zasłużonego pracow-
nika administracji państwowej, wybitnego, żar-
liwego i głęboko oddanego działacza społeczno-
politycznego.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawaler-
skim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzy-
żem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, odzna-
kami honorowymi: „Za Zasługi w Rozwoju Wo-
jewództwa Poznańskiego”, „Za Zasługi w Roz-
woju Miasta Poznania”, „Zasłużony Pracownik
Państwowy” oraz innymi odznaczeniami spo-
łecznymi i resortowymi.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Kierownictwo — Komitet Zakładowy PZPR
Rada Zakładowa ZZPPiS oraz pracownicy
Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 stycz-
nia 1978 r. o godz. 14.15 na cmentarzu junikow-
skim. 97-K3

Dnia 5 stycznia 1978 roku zmarł

adwokat

EUGENIUSZ EKNER

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 6 w Po-
znaniu oraz b. członek Naczelnej Rady
Adwokackiej w Warszawie.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia 1978 r.
o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Adwokacka

w Poznaniu

123-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
7 stycznia 1978 r. zmarł

FRANCISZEK ZAWARTOWSKI

mistrz szklarski
był długoletni przewodniczącym Rady, członkiem
Rady, członkiem Komisji Egzaminacyjnej, wycho-
wawcą wielkiej rzeszy młodzieży rzemieślniczej.
Za działalność społeczną i zawodową odznaczony
Honorową Odznaką Miasta Poznania i licznymi
odznaczeniami rzemieślniczymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia 1978 r.
o

STYCZEŃ
11
Środa
Honoraty
Matyldy
Słońce: 8.00—16.01

TEATR

POZNAŃ

OPERA — z. 19 „Wesele Figara”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”.
POLSKI — g. 19 „Biesy”.
NOWY — g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA — g. 10 „Tygrysek”, g. 17 przedstawienie zamknięte.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Omen”.
CZARNKÓW: „Wzgórza Zielone”.
GNIEZNO Lech: „Strach nad miastem” i „Podróż Sindbada do słotnej krainy”; Polonia: „Samy swol”.
GOSTYŃ: „Sonata nad jeziorem”.
GÓRA: „Za mostem”.
GRODZISK: „Kroćki sezon”.
JAROCIN: „Niewinne” i „Pośmianki z innej planety”.
KALISZ Kosmos: „Godzilla kontra Gigan” i „Omen”; Oaza: „Transamerican Express”; Stylo: „Albatros”; Syrena: „Miłość w godzinach nadliczbowych”.
KEPNO: „Powrót różowej pantery”.
KOŁO: „Gang Olsena na szlaku” i „Szał”.
KONIN Górnik: „Zamach w Sa rajewie”.
KOSCIAN: „Szkarsiatny pirat” i „Dopóki bije zegar”.
KROKOSZYN: „Omen”.
LESZNO: „Superekspress w niebezpiecznym świecie”.
NOWY TOMYŚL: „Złoto dla chłopców”.
OBORNKI: „Z przymrużeniem oka”.
OSTRÓW Roma: „Szczególny tydzień” i „Nie zeszliśmy się razem”; Słońce: „Godzilla kontra Gigan”.
OSTRZESZÓW: „Tabor wędruje do nieba”.
PIŁA Iskra: „Każdy ma swoje piekło” i „Mały księżyc”; Koral: „Znakomity piątek” i „Miłość w godzinach nadliczbowych”; Sokół: „Cenny depozyt”.
PLESZEW: „Rebus” i „Powrót Robin Hooda”.
RAWICZ: „Wniebowstąpienie”.
SŁUPCA: „Kobieta w czerwonych butach”.
SREM Sionko: „Tajemnica” i „Barwy ochronne”; Klubowe: „Powrót Robin Hooda” i „Skażony”.
ŚRODA: „Cenny depozyt”.
SYCÓW: „Tędy wróg nie przejdzie”.
SZAMOTULY: „Sędzia z Tekasem” i „Jak car Piotr Ibrahima swatał”.
TRZCIANKA: „Szlachetnie” i „Zagłada Japonii”.
TUREK: „Szkarsiatny pirat”.
WAŁCZ: „Własne zdanie” i „Trzęsienie ziemi”.
WAGROWIEC: „Libera — moja miłość”.
WIERZYN: „Falszowy król”.
WSCHOWA: „Stara strzelba” i „Podróż kota w butach”.
WRZESZNA: „Setka dla kura”.
ZŁOTÓW: „W mroku nocy” i „Grisza i koń Zefir”.

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty por roku; 11.25 Niezapomniane srońce: „Nad Niemnem” — fragm. pow.; 11.40 Aud. dla kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii z Zielonej Góry; 13.14 Kl. III i IV (wych. muz.); „Odgadnij z nami”; 13.20 Soliści i kapela ludowe Ziemi Kieleckiej; 13.40 Kąpiel melomana; 14.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Studio „Gama”; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Pół wieku piosenek polskich; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Koncert dnia; 21.20 Koncert chłopców; 22.23 Lublin na muz. antenie; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. Studia Młodych; 9.40 Śpiewają chóry studenckie; 10 „Barani skok” — aud. rozrywkowa; 10.30 Gra O. Brown; 10.40 Sprawy codzienne; 11 K. Gilbert gra Couperina; 11.35 Reklama; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga; „Na Kaszubach było i jest najlepiej”; 12.45 Tańce kompozytorów polskich; 13 Aud. public.; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.25 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Bizet: „Arleżanka” 1 suita; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców; 16.10 Wspomnienia Segovii; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.30 Teatr PR: „Pięknym za nadobne”; 18.15 Telemat: Fantazja Es-dur; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Reklama; 20 Studio Młodych; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 R. Palester: Variant na 2 fortep.; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — Henri Michaux; 22.30 Magazyn studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka rozrywkowa. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Wielbiciel” — odc. pow.; 9.10 O. Peterson akompaniuję; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 R. Strauss: „Z Italii” — fantazja symf. op. 16; 10.35 Kiermasz pięt wytwórni

Leszczyńskie

Jak zapewnić każdej rodzinie samodzielne mieszkanie

A z 33 000 mieszkańców trzeba wybudować w województwie leszczyńskim w latach 1978—1985, by zapewnić każdej rodzinie samodzielne mieszkanie. W roku ubiegłym wybudowano w miastach i wsiach Leszczyńskiego 1898 mieszkań, z tego 52 procent w domach jednorodzinnych, w większości wzniesionych sfinansowanych prywatnych inwestorów, wspomaganą przez rzemiosło.

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane — najpoważniejszy i praktycznie jedyny w miastach województwa wykonawca domów mieszkalnych — okazało się najlepsze w Poznaniu Zjednoczeniu Budownictwa w roku ubiegłym. Tytułem do chwały jest całokształt wykonania planów budowy mieszkań na rok 1977. Wprawdzie i budowlani z Leszna nie ustrzegali się „poślizgów”, ale w granicach normy, wyznaczonej przez ministra budownictwa do 15 stycznia br.

Jak wynika z danych Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa do 15 bm. LPB odda do użytku 800 mieszkań (plan 750). Według planu orientacyjnego w latach 1978—1985 mają być wybudowane 17 600. A więc Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane — bo na jego barkach spocznęło to ogromne zadanie — będzie musiało w najbliższych latach potroić swoją produkcję. Jak to zrobić?

— Wzrost produkcji musi się odbywać stopniowo nie więcej niż o 25 procent rocznie — mówi dyrektor LPB, Jan Komolka. — By jednak potroić koło roku 1981

potencjał przedsiębiorstwa, działacze trzeba już teraz.

Z dalszej rozmowy w dyrektora LPB wynika, że jedynie dostepny sposób, gwarantujący tak duże zwiększenie liczby mieszkań, to technologia wielokopłowa. Domy z fabryki domów lub wytwórni poligonowych można budować najszybciej, ale jest to praktycznie — rzecz biorąc — najdroższy sposób przede wszystkim ogromnie transportochłonny. System wielokopłowy został przez pracowników LPB opanowany w ubiegłych latach i potrzebne byłoby „tylko” pomnożenie produkcji elementów wielokopłowych oraz zwiększenie zatrudnienia i sprzętu do montażu i wykonywania bloków mieszkalnych. Oznacza to w praktyce konieczność budowy fabryki domów w okolicach Leszna, ponieważ istniejąca wytwórnia poligonowa WUFT (Warszawska Uniwersalna Forma Typowa) jest już w znacznym stopniu zużyta i nie odpowiada obowiązującym, większym normatywnym projektowym w mieszkaniowości.

Od decyzji o budowie do rozpoczęcia produkcji w fabryce domów zwykle upływa około 3 lat, wobec tego decyzję należałoby podjąć już. Władze partyjne i administracyjne województwa leszczyńskiego zabiegają usilnie o środki na fabrykę domów. Na razie minister budownictwa zlecił przygotowanie dokumentacji.

Czy jednak tylko fabryka domów — jeśli powstanie — zadecyduje o realizacji programu mieszkaniowego w Lesz-

czyńskim? Bez wątpienia nie — odpowiadają budowlani. Niezbędne będzie lepsze wykorzystanie posiadanych środków i siły roboczej. Na przykład zapewnienie rytmicznych, zgodnych z harmonogramem dostaw materiałowych na budowy umożliwiłoby od zaraz zwiększenie wydajności każdego pracownika LPB o 15 lub 20 procent. Za tym — na razie chyba pobożnym życzeniem — kryje się potrzeba wzmocnienia wszystkich ogniw wspomagających ludzi zatrudnionych bezpośrednio na placach budowy. A więc potrzebne jest nowoczesne, dobrze działające zaplecze.

— Wszyscy myślą, że zaplecze, to biuro — mówi dyrektor Komolka, wspólnie z przeszłością stosownym zespołem administracyjnym urzędującym w chylącym się ze starości prowizorycznym baraku. — Ale zaplecze, to głównie ślusarnie i stolarnie, blacharnie, warsztaty prefabrykacji instalacji c.o. i wodno-kanalizacyjnych, warsztaty sprzętu, baza transportu i baza sprzętu, magazyny, przesyłownia cementu, no i zaplecze socjalne przedsiębiorstwa, zatrudniającego przeszło tysiąc osób. Biurowiec też. Dziś baza LPB przedstawia się fatalnie, jest dla obecnych rozmiarów produkcji za szczupłą, prowizoryczną i prymitywną. W planach zakłada się, że nowa baza powstanie przy projektowanej fabryce domów.

Oto tylko garść problemów, które trzeba rozwiązać w województwie leszczyńskim by urzeczywistnić pragnienia tysięcy rodzin oczekujących na nowe, samodzielne mieszkanie. (tt)

Poznańskie

Dla urody i dostatku miast i wsi

Wspólnym wysiłkiem mieszkańców zdziałać można bardzo dużo dla urody i dostatku miast, wsi, osiedli. Często nawet rezultaty społecznej aktywności są większe od przewidywanych. Trudno się jednak dziwić, skoro czyni te podejmowane są dla wspólnego dobra. Rozumieją to mieszkańcy województwa poznańskiego, którzy nie szczędzą siły i czasu na bezinteresowne roboty, co roku wypracowując w nich wiele milionów złotych.

Tegoroczne deklaracje czynów są w Poznaniu wyjątkowo duże. Przyspieszyć będzie można dzięki temu budowę wielu potrzebnych obiektów. Jedne z nich będą miały znaczenie ogólnejsze, z innych skorzystają mieszkańcy jednej wsi czy gminy. Ogólna zaś wartość zaplanowanych czynów wynosi 310 mln zł.

W samym Poznaniu skoncentrują się one na budowie nowego ogrodu zoologicznego na Malcie. Pracy przy jego urządzaniu jest jeszcze dużo i tym cenniejsza będzie pomoc mieszkańców. Przewiduje się nadto czynny na osiedlach mieszkaniowych i w parkach. W województwie natomiast lista podjętych inicjatyw jest długa. Dzięki wspólnemu wy-

silkowi otrzymają oczekiwane od lat dworzec autobusowy mieszkańcy Sremu. Budowa będą ujęcia wody dla czterech wiosek gminy Sleszew — Dejno, Kraplewo, Witobiel i Zmysłowo; rozbudowywany będzie wodociąg w Ostrorog. Średzanie pomogą w niektórych niefachowych robotach przy rozprowadzaniu sieci wodowej na kilku osiedlach mieszkaniowych.

Czynami społecznymi planuje nadto pomóc przy budowie rekreacji i wypoczynku. Dokończona ma być m. in. budowa senu kąpielowego w Nowotomskim Parku Kultury i Wypoczynku. W Kołaczku powstanie boisko do piłki nożnej i kort tenisowy, a w Obornikach przystąpią do budowy otwartej pływalni. Przedsięwzięcia o mniejszym znaczeniu zaplanowano jeszcze kilku innych gminach.

Z obiektów oświatowych bezinteresownymi pracami konywana będą w br. w Poznaniu drobne inwestycje o łącznej wartości 36,4 mln zł. (bop)

Szkola w Zbiersku



Z górą trzy lata trwała modernizacja i rozbudowa gmachu szkoły podstawowej w Zbiersku województwa kaliskiego. Kosztom około 600 000 zł powstał obiekt, w którym młodzież Zbierska znajdzie lepsze warunki nauki. Zapewni je również stosowne wyposażenie zakupione za 600 000 zł. Obiekt zostanie oddany do użytku w połowie bieżącego miesiąca. Skończy się więc trudny okres, kiedy to dzieci uczyły się w dwóch gmachach zupełnie do siebie celów nie przystosowanych.

Warto dodać, że podobne prace modernizacyjne połączone z rozbudową prowadzi Turkowskie Przedsiębiorstwo Komunalne w Rzeszowie. Również tam, powstanie nowoczesny obiekt, a przekazany on zostanie młodzieży w maju bieżącego roku. (za)

Fot. — H. Kamz

ODPOWIADAMY

Joanna K., Leszno. — Jeżeli się zdarza, że w sklepach brak do mycia naczyń „Ludwika”, „Kuchcika” czy „Tip-Top”, można umyć naczynia w proszku „Javox-2”. Naczynia należy wtedy dokładnie płukać w ciepłej wodzie. (4472)

Henryk O. z Pawłowic. — Przez pocony kołnierz przy ubraniu można odwieźć, przeclerając go tamponem z waty, zwilżonym nie roztworzonego ciepłym octem; po tym zabiegu należy natychmiast osuszyć tkaninę czystą szmatką. (4481)

„A-Z”, Opalenica. — Jeżeli żęby są zdrowe, przyczyna przykrego zapachu z ust może być stan ropny migdałów. Dlatego też radzimy udać się do laryngologa. (4491)

Janina P. z Nowego Tomyśla. — Aby ryby przy smażeniu się nie rozpadały, należy je obficie skropić cytryną lub kwaskiem cytrynowym na pół godziny przed smażeniem; stracią również specyficzny „rybi” zapach. (4501)

Konińskie

Przybywa zwolenników rozliczania się czekami

W Koninie wytypowanych jest 57 sklepów i wszystkie zakłady gastronomiczne do realizacji rachunków rozliczeniowych wystawianych w formie czeków. Wkrótce realizować je będzie można w każdym sklepie, jeśli wartość zakupu przekroczy 100 złotych.

Chociaż handel często jeszcze traktuje taką formę rozliczeń jak zło konieczne, (bywa, że znikają z okien wywieszki informujące, iż w sklepie można realizować czek), ich popularność szybko rośnie. Jest to związane z możliwością pozbycia się kłopotliwego obo-

wiązku pamiętania o regularnym wpłacaniu takich należności jak: komornie, opłata prąd, radio i telewizję, spłat rat, itp.

Wszystkie te operacje wykonuje za właściciela NBU (jeśli zostanie do tego upoważniony), przysyłając po każdej operacji wyciąg ze stanu konta do właściciela. Formalności związane z założeniem konta i załatwieniem można w każdej agencji, ekspozyturze, oddziale PKO. (woj)

Nagrodzeni w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Dzisiaj publikujemy kolejną listę nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”. Nagrody książkowe otrzymują: „List do Warszawy”: Barbara Talaga, Renata Dembska — Wierzyń; „Przyjaciele”: Jolanta Klubczyńska, Alina Kawał — Wierzyń; „Uwaga Czarny”: Beata Dębska, Ewa Grewling — Srem; Mariola Mrowińska, Wiesława Nowak — Pietrzykowo; Jarosław Taczala, Wanda Andrzejczak — Dobieszczyzna; Urszula Heinrich — Konajad, Elżbieta Goraca — Kiełczewo, Grabska — Nowy Tomyśl, Dorota Juszcak — Kalisz, Małgorzata Maćkowiak — Konin, Stanisław Flak — Opatówek, Ewa Izdebska — Grodzice, Robert Nowak, Renata Hagel — Szamotulę, Renata Kolos — Leszno, Katarzyna Urbanska — Lubasz, Irena Jakubowicz — Grodzice, Grażyna Dolata — Ostrów, Elżbieta Szramka — Szoldry, Katarzyna Ratajczak — Kościan, Hanna Soltysik, Andrzej Dolata — Wągrowiec, Ewa Szymańska — Zaniemyśl, Zbigniew Blanciak — Dzierżążno, Aurelia Klebba — Leszno, Elżbieta Kordylas — Krzymów, Jaromir Sowa — Iwanowice, Anna Czubak — Ołobok, Jolanta Witak — Łęka Opatowska, Aldona Dębowska — Kłodawa, Mariola Matysik — Krzyż, Benigna Balcerzak — Kalisz, Danieł Cieszyńska — Ikenawo, Wojciech Kmicik — Modrzew,

Agnieszka Pietrzykowska — Lulin, Grzegorz Giera — Rokosowo, Ewa Kapczyńska — Czarniejewo, Maciej Hofman — Kalisz, Małgorzata Kabacińska — Szamotulę, Dorota Małag — Gorzyce, Maria Goldych — Młodziejewo, Małgorzata Jastrząc — Parzęczewo, Jarosław Wichor, Teresa Kasperk, Grzegorz Stasiński — Trzcianka, Małgorzata Langowicz — Międzychód, Anna Borowiak — Nieprusze, „Karmazyn”: Jolanta Krzywańska — Doruchów, Jacek Kalferszek — Kalisz, Elżbieta Wybiarska — Kórnik, Beata Dąbrowska — Jarosławiec, Lidia Nowak, Małgorzata Kowalska — Pietrzykowo, Beata Ordon, Grzegorz Maćkowiak — Konin, Anna Nowacka — Drachowo, Danuta Nowacka — Zbiersk, Ewa Kubczyńska — Trębaczewo, J. Wieszerek — Sulęcín, Dariusz Krysiak — Posadowo, Beata Kowalczyk — Dobrzyce, Mirosława Skoczylas — Biskupiec, Konrad Siewak — Zaniemyśl, Dorota Kotlarska — Srem, Teresa Wajer — Pamiątkowo, Elżbieta Matusiak — Dzwonów, Jerzy Kosierb — Brudzew, Danuta Kasprzak — Donaborów, Urszula Wilczyńska — Lasocice, Alina Staszek — Ostrów, Renata Ogrodowczyk — Gaj Maty, Izabela Magier — Piła, Arieta Kiełczykowska — Połajewo, Waldemar Wysiadły — Bukowiec, Agnieszka Janczak — Środa. Nagrody wysyłamy pocztą. (tk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 W tonacji trójki; 12.35 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „I będziesz miał dom” — odc. pow.; 14 Muzyka S. Prokofiewa; 15.05 Paul Anka wczoraj i dziś; 15.20 Jeżeli solo, to tylko ze smyczkami; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dz. „Rodzina Polanieckich”; 19.35 Opera — G. Verdi: „Dzień królowania”; 19.50 „Wielbiciel” — odc. pow.; 20 Magazyn rozrywk. „Firma”; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Śpiewa Johnny Cash; 22.15 Trzy kwadranse jazzu — problemy — magazyn; 23 „Chora fontanna” — wiersze futurystów włoskich; 23.15 Między dniem a snem. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Ork. H. Manciniego;

8.10 „Uczni w anegdocie” — „T. Hobbes — filozof”; 8.25 Kwartety smyczkowe Haydna; 9 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Zabawa w śniegu”; 9.20 L. v. Beethoven: Koncert C-dur op. 58; 10 Dla kl. VI (jęz. polski); „Umizgi” — fragm. III księgi „Pana Tadeusza”; 10.30 Estrada Przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski); „Reflektory na scenę”; 11.30 Offenbach: II akt, op. „Opowieści Hoffmanna”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 J. angielski; 13.15 Studio Stereo; 14 Naukowcy rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Aud. poetycka pt. „Taką cię widzę”; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 „Patent na papierze”; 16.40 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Fortepian w muzyce rozrywkowej; 17.15 Z Odra i Nysa — mag. aktualn. niemieckich; 17.40 Nowości muzyczne; 18.10 Wielkopolskie zespoły chórne; 18.25 „Zabawa” — elementy zabawowe w

różnych epokach i w różnych kulturach; 19 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Problemy gospodarki żywnościowej na świecie; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza — (s. ogólnopolskie); 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 W trosce o słowo i treść „Jak cię słyszą tak cię piszą”; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia — sem. III — „Powtórzenie materiału”; 22.50 Preludia Debussy'ego gra A. Cortot. Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6.30 — R-TVSS — Język polski (sem. I, l. 13); „Barok a Oświecenie” (powt.); 7 — R-TVSS — Chemia (sem. I, powt.); 8 — Przygotowanie do egzaminu; 8.10 — „Wychowanie muzyczne” (kl. VII—VIII); 10 — Historia (kl. VI); „W starożytnym Rzymie”; 11.05 — Fizyka (kl.

VIII); „Elektryczność i magnetyzm”; 11.35 — „Droga przez mekę”; odc. 11 pt. „Oczekiwanie” — film ser. prod. radz. (kol.); 12.45 — R-TVSS — Matematyka (sem. 3, powt.); 13.15 — Przygotowanie do egzaminu, cz. 2; 13.25 — R-TVSS — Biologia (sem. 3, powt.); 14.25 — „W drodze do nowego”; „Organizacja kombinatów PGR”, cz. 2; 15 — Melodie: „Muzyczne spotkania”; program TV ZSRP (kol.); 15.30 NURT — „Środowisko społeczno-przyrodnicze”; Wykład mgr Haliny Gutowskiej (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 Obiektyw; 16.30 — Dla dzieci — Nasi rodzice pracują; „Ballada o zielonym dzbanie” (kol.); 17 — Rodowody Pawła Fintera — program oświatowy; 17.35 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — Nie tylko dla kobiet — mag. (kol.); 18.15 — Kółko i krzyżyk — teleturniej; 18.30 — W Starym Kinie: „Ze świata burleski” — nieme komedie z lat 20; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka — program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dzien-

nikiem (kol.); 20.30 — „Podróż ciemności” — film fab. USA (kol.); 22.15 — „Retrospekcja, czyli stare i nowe pomysły Kaliny Jedrusik” — program biłystyki kulturalnej (kol.); 22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.10 — Kino lewizji Dziewcząt i Chłopców; „Do przerwy 0:1” — cz. 2 filmu fab. prod. TP pt. „Ratuj Pałacy”; 15.40 — „Daniel Druski”; odc. 2 filmu fab. prod. TV N (kol.); 17.25 — Z cyklu: Sprawy Młodych — Kto szuka złota? (kol.); 19 — film fab. prod. CS (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język polski — Kurs podstawowy; 21.15 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, powt. 1. 15 (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Pieśni nad Niemną” — film klorystyczny TV ZSRP (kol.); 22.10 — Stare Kino: „Kos” — my film fab. prod. USA — o mat obyczajowy.